NUMER 202.

DZIENNIK POWSZECHNY

24 Sierpnia / 5 Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięczuie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 5 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wielki Książę Namiestnik w dniu wczorajszym o godzinie 6 minucie 15 po południu powrócić raczył z Petersburga do Warszawy.

W orszaku Jego Cesarskiej Wysokości powrócili:

Lejb-Medyk Tajny Radca Haurowitz, Mistrz Dworu Tajny Radca Nabokow, Jenerał Major Jnżenierji Kierbedź, Swity Jego Cesarskiej Mości Jenerał Major Baron Stürler, i

Adjutanci Jego Cesarskiej Wysokości, Arsenief i Hrabia Komorowski.

Oddział jenerała Eggera, składający się z dwóch kompanij z kawalerją, dnia 20 sierpnia (1 września) około wsi Strzelcowizny, pobił i rozproszył bandę Wawra liczącą 300 ludzi. Ze strony wojska raniony jest porucznik 6-go batalionu strzelców Kuzniecow i 3 niższych stopni. Nieprzyjaciel stracił 15 w zabitych i 4 w ujętych. Odbity został kornet pułku Aleksandryjskiego, Ostrogradzki, wzięty dnia poprzedniego do niewoli, w przejeździe z Grodna do Suwałk.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Królestwa zważając, że dotychczasowe przepisy dochodzenia należności opłat miejskich i skarbowych na mieszkańcach miasta stołecznego Warszawy i przedmieścia Pragi, postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 19 (31) Lipca 1857 r. przepisane, nawet przy użyciu w myśl artykułu 15 [1]) tegoż Postanowienia, nieodstępnej egzekucji wojskowej, nie są dostateczne przy dzisiejszym stanie rzeczy, i że na czas trwania stanu wojennego zachodzi potrzeba obostrzenia takowych co do niektórych kontrybuentów, już to przez zastosowanie do nich przymusu osobistego, już przez zamknięcie sklepów handlującym, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, z mocy służącej sobie Władzy postanowić raczył:

1. Że do debentów nieuiszczających opłat kanonu, klasycznego i kwaterunkowego, którzy przy którymkolwiek z pierwszych trzech zarządzonych stopni egzekucji postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 19 (31) Lipca 1857 r., przepisanej należności nie uiszczą, lub opłaty egzekutnego odmówią, a do których egzekucja wojskowa stosownie do art. 15 powołanego postanowienia nie będzie mogła być zaregulowaną, ma być stosowany przymus osobisty do czasu zapłacenia należności.

2. Że w razie nie opłacenia przez procederentów należnych opłat od ich procederów, tym z nich, którzy mają sklepy, takowe zamknięte być powinny, do czasu opłacenia należności, lecz nie wprzód, aż po wyczerpnięciu egzekucji nieodstępnej.

3. Że zastosowanie przymusu osobistego do debentów i zamknięcie sklepów handlującym nieuiszczającym należnych opłat, Prezydent miasta stołecznego Warszawy wyrzekać będzie.

4. Że rygor niniejszego prawa nie stosuje się do takich debentów, którzy wedle wskazanych przepisami formalności udowodnią: że są w stanie rzeczywistego ubóstwa.

5. Rozwinięcie i wykonanie tych rozporządzeń, które przez pisma publiczne mają być ogłoszone, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Prezydentowi miasta stołecznego Warszawy, w czem do kogo należeć będzie, poleconem zostało.

Decyzję powyższą Jego Cesarskiej Wysokości w wykonanie niezwłocznie wprowadzić polecam.
w Warszawie, d. 21 Sierpnia (2 Września) 1863 r.

Za Namiestnika, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) Hr. *Berg*.

[1]) Art. 15. Z uwagi na ważność okoliczności nie cierpiących zwłoki skoro idzie o spieszniejsze odzyskanie należności dla Skarbu lub dla Kasy Miejskiej, a debent będzie się opierał zapłaceniu takowej; albo jeżeli się okaże potrzeba zmusić kogokolwiek do wykonania żądań Władz miejscowych, lub przyjętych przez kogokolwiek na siebie zobowiązań,—Magistrat, stosownie do uznania swego, ma prawo posłać egzekucję nieodstępną, z takiej ilości żołnierzy lub egzekwentów, jaka okaże się potrzebną, przeznaczając każdemu z nich egzekutne, nie wyższe jednak od oznaczonego w art. 13 tegoż Postanowienia.

Art. 13. Egzekucji 1^0 stopnia ulegają debenci, którzy są winni do 30 rs. włącznie, podatku jednego rodzaju.

Egzekucji 2^0 stopnia ulegają debenci, którzy są winni więcej jak 30 rs. podatku jednego rodzaju.

Do debentów podlegających egzekucji pierwszego stopnia, wysyłają się bilety egzekucyjne: 1^0 stopnia na kop. srebr. $7\frac{1}{2}$—2^0 stopnia na kop. srebr. 15—3^0 stopnia na kop. srebr. $22\frac{1}{2}$.

Do debentów podlegających egzekucji 2^0 stopnia wysyłają się bilety egzekucyjne:
pierwszego stopnia na kop. sreb. 15.
drugiego „ „ „ $22\frac{1}{2}$.
trzeciego „ „ „ $37\frac{1}{2}$.

Przez postanowienie Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Sierpnia r. b. P. Stanisław *Zalewski*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach, mianowany został Adwokatem przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa.

Przez podobneż postanowienie P. Antoni *Klimaszewski*, na własne żądanie uwolniony został od sprawowanych obowiązków Sędziego Pokoju Okręgu Szadkowskiego.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu dnia 9 (21) Sierpnia r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis sumy rs. 4,500 na fundusz wieczysty dla trzech kościołów katedralnych w Włocławku, Płocku i Warszawie, w równej części, czyli po rs. 1,500 dla każdego kościoła, przez niegdy księdza Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, testamentem prywatnym d. 9 Lipca 1853 r. 1 Października t. r. i 13 Września 1861 r. sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Bank Polski.—Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 29 Sierpnia (10 Września) r. b., zaczynając od godziny 10ej z rana, odbędzie się w Banku Polskim w obecności Komisji Umorzenia Długu Krajowego i Delegowanych z Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, włożenie do kół numerów Obligów Skarbowych 4% procentowych i samo tychże losowanie. — Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano) S. *Szemioth*. — za Naczelnika Kancelarji (podpisano) J. *Makulec*.

Z Petersburga, 29 Sierpnia.

Włościanie Kotowickiego urzędu zostającego pod władzą Staroruskiego kantoru udzielnego przedstawili najpoddańniejsze pismo i ofiarowali 100 rs. z funduszów gminnych, na rzecz rosyjskich wojowników ranionych w czasie obecnego buntu. Oprócz tego włościanie wspomnionego urzędu wynurzyli życzenie udzielania pomocy rodzinom nieograniczenie - urlopowanych niższych stopni, powołanych do służby czynnej, przez wydawanie im zboża z magazynów.

Włościanie Woskreseńskiego i Suchoreckiego urzędów, zostających pod władzą Symbirskiego udzielnego kantoru, na dzień odwiedzenia m. Kazania przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcę Tronu, wynurzyli życzenie wysłania deputacji z głów, starszych i wybranych ludzi dla złożenia chleba i soli oraz najpoddańniejszego pisma. Dnia 9-go lipca (v. s.), deputacja ta składająca się z 46 członków, zaszczycona była przedstawieniem jej Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Cesarzewiczowi Następcy Tronu.

Po najpoddańniejszem o tem przedstawieniu, Najwyżej rozkazano włościanom Kotowickiego, Woskreseńskiego i Suchoreckiego urzędów, oświadczyć Monarsze podziękowanie, a pisma wydrukować.

Najpoddańniejsze pismo od włościan Kotowickiego urzędu.

„Najdostojniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

Gwar ludu nie umilka. Przykro nam słyszeć, że przeciwko Tobie, Dobroczyńcy, powstał bunt, podtrzymywany przez naszych nieprzyjaciół.

Ojcze nasz! Spokojność Twoja i Rosji jest dla nas drogą. Wszystko co mamy, nawet życie nasze,—poniesiem na obronę Rosji.

Dla nas to rzecz nie nowa! Osadnicy wojskowi i żołnierze oracze, pamiętamy i wiemy jak ojcowie i bracia nasi uśmierzali też samą Polskę.

Rozkaż, a wszyscy co do jednego pójdziemy przeciw buntownikom.

Ukochany nasz Cesarzu! Nie odrzucisz szczerych życzeń wiernych poddanych dzieci Twoich, gotowych umrzeć za Twą spokojność, za całość Rosji.

Za Ciebie, Najjaśniejszy Panie, dziś postanowiliśmy, wysłuchać we wszystkich kościołach naszego zarządu nabożeństwa z przyklęknieniem, ażeby Bóg zesłał obfitą Swą łaskę na Ciebie i Dom Twój i ojczyznę, i ażeby pocieszył Cię szczerą miłością i przywiązaniem do Ciebie wszystkich Twoich wiernych poddanych.

Rodzinom wyszłych od nas do obrony ojczyzny niższych stopni wojskowych, zobowiązaliśmy się wydawać racje, a na rzecz ranionych wojowników ofiarujemy 100 rs."

(Następują podpisy).

Pismo wiernopoddańcze od włościan zarządów Woskreseńskiego i Suchoreckiego, przedstawione

Jego Cesarskiej Wysokości.
„Najmiłościwszy Wielki Książę
Następco Tronu!

Radując się z całego serca, że Bóg dozwolił nam widzieć Cię, drogiego syna pierworodnego naszego Ojca Cesarza, błagamy Cię: najpierw, ażebyś przyjął od nas, Twoich włościan, chleb i sól za Twe zdrowie i na intencję radośnej podróży po rodzinnej ziemi rosyjskiej, a obok tego upraszamy Cię o wynurzenie przed Monarchą-Ojcem naszej serdecznej wdzięczności za to, iż dał nam sposobność oglądania Cię, i powiedz Mu, ażeby nie smucił się z tego, iż Go, Ojca naszego, niepokoją zdrajcy; są u Niego ludzie rosyjscy, a nas wiele, nie dozwolimy zbyt pozwalać sobie niechrztom wrogom, czyhającym na pozbawienie nas świętych naszych miejsc. Niech tylko rozkaże, a gotowi jesteśmy iść wszyscy bez wyjątku gdzie rozkaże, —„nie schańbimy się." Starcy nasi opowiadali, że w 12ym roku królowi francuzkiemu przyszła także myśl pójścia na Rosję i że zebrał dwadzieścia narodów, i cóż one zrobiły naszej świętej Rosji? Zgubiły tylko same siebie i okryły się w obec całego świata wstydem! Powiedz Mu, drogi nasz Gościu — Wielki Książę, że czyż nie takich samych bohaterów poszlemy na spotkanie nieproszonych? Wyprowadzimy także po znanej im dróżce, albowiem z nami Bóg!"

(Następują podpisy).

OGÓLNA USTAWA
Cesarsko-Rosyjskich Uniwersytetów.

(*Ciąg dalszy, patrz N. 198*).

Rozdział siódmy. O wykładających i osobach zostających przy naukowo-pomocniczych instytucjach uniwersytetu.

§ 68. Nikt nie może być zwyczajnym lub nadzwyczajnym profesorom, kto nie posiada stopnia doktora z oddziału nauk, odpowiednich jego katedrze. Dla otrzymania godności docenta, trzeba mieć przynajmniej stopień magistra; prywat-docentami zaś mogą być i kandydaci którzy złożą rozprawę (pro venia legendi) z tego oddziału fakultetu, w którym zamierzają wykładać i obronią jej publicznie w obec fakultetu. Lektorowie języków mianują się po poprzedniem przekonaniu się rady o ich wiadomościach i zdolnościach do wykładania. *Uwaga*. Prosektorowie na fakultecie medycznym, otrzymując te godności na zasadzie ogólnych postanowień wydziału medycznego, a także astronomowie-obserwatorzy na wydziale fizyczno-matematycznym, używają praw docentów.

§ 69. Ubiegający się o godność profesora, docenta lub prywat-docenta, lecz nie znani fakultetowi ze względu swych zdolności do wykładania, oprócz warunków wskazanych w § 68, powinni odbyć publicznie, w obec fakultetu, dwie lekcje na próbę; jedną na temat z własnego wyboru, drugą na temat wyznaczony przez zgromadzenie fakultetu.

§ 70. Po otworzeniu się wakansu na etatowego wykładającego, każdy członek fakultetu w którym jest wakans, może przedstawić kandydata. Wszyscy przedstawieni kandydaci balotują się na zgromadzeniu fakultetu. O rezultacie balotowania fakultet donosi radzie, z dołączeniem listy balotowanych. Wszyscy w ogóle przedstawieni kandydaci wpisują się do oddzielnej przeznaczone na ten cel księgi i na pierwszem posiedzeniu rady znów balotują się w porządku w jakim są zapisani. Kandydat który otrzyma największą ilość gałek wyborczych, stanowiącą przytem bezwzględną większość, to jest więcej niż połowę tajnych głosów członków rady biorących udział w balotowaniu, uważa się za wybranego. *Uwaga* 1. Jeżeli przy pierwszem balotowaniu żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości, to balotowanie ponawia się pomiędzy kandydatami, którzy porównawczo z innymi otrzymali największą ilość głosów wyborczych. *Uwaga* 2. Powtórne balotowanie ma miejsce i przy równości głosów.

§ 71. Jeżeli żaden z przedstawionych kandydatów nie zostanie wybrany w radzie bezwzględną większością głosów, lub jeżeli rada nie ma wcale na widoku kandydata, godnego zająć otworzony wakans, to natenczas ogłasza się konkurs według programu, oddzielnie w tym celu ułożonego przez fakultet, a zatwierdzonego przez radę.

§ 72. Profesorowie, po wybraniu przez radę, zatwierdzani są przez ministra, a docenci i lektorowie—przez kuratora okręgu. W razie jeżeli wakująca w uniwersytecie katedra nie będzie obsadzona w ciągu roku przez wybranego przez radę uniwersytecką kandydata, minister może według swego wyboru wyznaczać na profesorów osoby odpowiadające wymaganym od profesorów warunkom. Oprócz tego, od ministra zależy mianowanie w każdym czasie profesorami nadetatowymi osoby, odznaczające się uczonością, darem wykładu i odpowiadające innym wymaganym od profesorów warunkom, wyjednywając za każdym razem, drogą oznaczoną w Najwyżej zatwierdzonych d. 22 maja 1862 r. przepisach: o układaniu, roztrząsaniu i zatwierdzaniu budżetów, decyzję na wypłatę koniecznej dla takiego nadetatowego profesora pensji.

§ 73. Osoby ubiegające się o godność prywat docenta, które w sposób zadawalniający wypełniły wymagania oznaczone w §§ 68 i 69, otrzymują pozwolenie od rady uniwersytetu, po zatwierdzeniu kuratora, do wykładu w uniwersytecie kursu wybranych przez nich nauk, w charakterze prywat-docentów.

§ 74. Prywat-docenci nie mają wyznaczonej etatem pensji; lecz rady uniwersyteckie mogą na przedstawienie fakultetów wyznaczać im z specjalnych funduszów uniwersytetu odpowiednie ich pracy wynagrodzenie.

§ 75. Prywat-docentom zapewnia, każdemu stosownie do jego fakultetu: a) wybór przedmiotów do wykładu, według zatwierdzonych programów (w § 23 lit. A, p. 4); b) korzystanie z gabinetów, laboratorjum, klinik i innych pomocy naukowych, za zgodą osób zawiadujących takowymi; c) udział w egzaminowaniu osób ubiegających się o stopień naukowy kandydata lub godność rzeczywistego studenta; i d) prawo do zaliczenia czasu pełnienia obowiązków wykładającego, w razie wstąpienia do służby czynnej i pochlebnego świadectwa uniwersytetu i kuratora, do terminu wysłużenia lat do emerytury.

§ 76. Osoby zostające przy naukowo-pomocniczych instytucjach uniwersytetu, jako to: bibljotekarz i jego pomocnicy, pomocnicy prosektorów, kustosze gabinetów i muzeów, laboranci, prowizorowie i ich pomocnicy, wybierani są przez radę, a zatwierdzani przez kuratora okręgu naukowego.

§ 77. Prośby o uwolnienie od służby profesorów i docentów, oraz osób wymienionych w poprzedzającym paragrafie rektor wnosi na radę. Po oddaniu przez podających prośby, powierzonych im wydziałów, otrzymują uwolnienie takąż drogą, jaką mianują się na posady. *Uwaga*. Od prywat-docentów, jako nie będących w czynnej służbie, wymaga się w razie zaprzestania przez nich prelekcij, tylko proste zawiadomienie o tem rektora.

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane w Gubernji Płockiej w latach 1844 i 1846.

3.

Powiat Przasnyski.

Miasto rządowe Ciechanów.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 201).

Miasto Ciechanów, jedno z celniejszych w Mazowszu, rozlicznych klęsk doznawało. W starożytności łupili je Litwini, w późniejszych czasach Szwedzi; największą atoli klęskę zadała mu morowa zaraza w początku 18-go stulecia. Jaką była ta klęska, łatwo ocenić, kiedy przedtem, wedle urzędowych lustracij, miasto miało w roku 1616 domów 402 a za wałem 233, to jest razem 635 i proporcjonalną do tego ludność, po zarazie zaś lustratorowie żadnego człowieka w mieście nie znaleźli, a ktoś przechodzący mówił im tylko, że ich zaledwie kilku zostało. Miejsce, na którem ciała zmarłych w skutku tej zarazy chowano, do dziś dnia Pomorkiem się nazywa i dotąd corocznie wychodzi na to miejsce około Zelonych świątek uroczysta procesja.

W roku 1564 dwa tylko domy żydowskie stały w tem mieście. Dziś Ciechanów w znacznej części żydami jest zapełniony. Pomimo tego jest nieco porządniejszem od innych miasteczek, ma piękny ratusz, dużo domów murowanych, a wszystkie niemal dachówką pokryte. W archiwum jego żadne się przywileje nie znajdują.

Wieś rządowa Gołymin. Na drodze pomiędzy Nowem-miastem a Makowem, o mil dwie od ostatniego leżąca, i włościami powiatu Pułtuskiego otoczona, pamiętna kwaterą Cesarza Francuzów Napoleona, w czasie kampanji roku 1807.

Parafjalny kościół tutejszy w stylu tak zwanym krzyżackim, w 15-tym wieku zbudowany, należy do ciekawszych tego rodzaju zabytków starożytności w Królestwie, a forma jego może być niejako uważaną za formę macierzystą dla kościołów tutejszej okolicy, jakiej jedyny tylko przykład z tamtej strony Wisły, w kościele Iwanowickim, w powiecie Kaliskim, delegacja znalazła. Stawiany jest bowiem w prosty czworokąt, bez żadnego odznaczenia się części kapłańskiej od nawy, i jednostajnym pokryty dachem. Ślady na ścianach szczytowych pozostałe, okazują, że dach ten wyższym był niegdyś niż dzisiaj, to jednak nie wiele na zmianę jego ogólnej postaci wpłynęło.

Najbardziej odznaczają się w budowie tego kościoła wyniosłe, zębato stopniowane szczyty, urozmaicone licznemi różnokształtnemi wnękami i okrągłemi na wskróś otworami. Ich rozmaitość i dochowanie w stanie pierwotnym daje dobre wyobrażenie o owoczesnym budowniczym smaku. I tak: jedne z tych zębów kończą się klinowato, inne po każdej stronie mają rodzaj trójkątnego daszku, inne nareszcie okrągławo są zakopułkowane. Na wszystkich zaś błyszczą bańkowate gliniane kopułki, sposobem kaflowym wypalane i polewane.

Kościół ten oświetlony jest głównie od strony południowej. Od zachodu w ścianie szczytowej jedno niewielkie okno daje światło na chór. Okna te są nie jednakowej wielkości, ich zaś rozprzedziałowanie dosyć osobliwe i w pierwotnym stanie dochowane. Ściana północna jest bez okien.

Zakrystja spółczesna jest z kościołem, duże zaś drewniane kruchty, jedna przy ścianie naczelnej, druga przy ścianie południowej kościoła, w późniejszych przystawione są czasach.

Wewnątrz kościół Gołymiński nie ma sklepień ale sufity, ściany zaś jego, a mianowicie obok wielkiego ołtarza, mają na sobie malowane rozmaite obrazy penzlem bardzo ordynaryjnym.

Wszystkie przybory kościelne są nowsze i wcale się sztuką nie zalecają, z pierwotnych pozostał tylko wielki krucyfiks na belce w tęczy kościoła stojący, zresztą pod względem sztuki dosyć mierny. Na belce napis malowany starożytnemi literami w jednym wierszu: *hic tibi monstravi, quantum te gratis amavi, cur homo miraris en sic morior, ne tu moriaris. Anno Christi.*

Daty nie ma, chyba ta razem z końcem belki w mur była wpuszczoną.

Litery tego napisu i cała postać zewnętrzna kościoła przekonywają, że budowla ta około połowy 15-go wieku stanęła, i tak ją też podaje wizyta generalna z r. 1779, mówiąc, że kościół w Gołyminie niewiadomo kiedy założony, lecz z przywilejów Altarji okazuje się, że przeszło 300 lat stoi. Dokładniejszej daty założenia onego równie jak nazwiska założyciela napróżno szukano w aktach kościelnych. Gdy jednakże na jednym z zębów tylnej szczytowej ściany, powiewa wielce starożytna chorągiewka z wyciętym herbem Ślepowron, gdy przytem z akt kościoła po kanonikach regularnych w Krasnem okazuje się, że wieś Gołymin naprzód w jednej połowie, a następnie w całości do rodziny Krasińskich należała i przez nich na beneficjum wspomnionego kościoła w Krasnem została oddaną, sprawiedliwie zatem wnosić można, że kościół Gołymiński jednemu z tej rodziny założenie swoje jest winien. Pomnik ten dobrze jest dochowanym.

Wieś sama przez rząd Pruski kanonikom regularnym odebraną i do dóbr skarbowych wcieloną została. Zgromadzenie tylko otrzymało kompetencję pierwotnym dochodom tejże wsi wyrównywającą. Uważaną jest w pewnym względzie za miasteczko, albowiem zgromadzały się w niej kilka razy do roku jarmarki.

Wieś prywatna Krasne. Odwieczne gniazdo rodziny Krasińskich herbu Ślepowron, w których ręku dotąd pozostaje, ma kościół nie tyle pod względem starożytności budowy, jak pod względem jej oryginalności, oraz dobrego utrzymywania, znajdujących się tamże nagrobków i sreber kościelnych znakomity. Wymurował go w r. 1575 Franciszek Krasiński, biskup Krakowski, w miejscu dawniejszego drewnianego, jeszcze w 13-tym wieku przez niejakiego Warcisława de Krasne założonego. Rozszerzył go Jan Kazimierz Krasiński, Podskarbi wielki koronny, przez przymurowanie dzisiejszego presbyterjum, pod którem grób jego się znajduje, a później Błażej Krasiński całkiem go mianowicie wewnątrz, przeistoczył, ołtarze dawne usunął, dając w ich miejsce nie złym penzlem wykonane freski, po największej części stacje męki pańskiej wyobrażające. Malował te freski niejaki Sebastjan Eckstein, jak o tem przekonywa znajdujący się w jednem miejscu napis w słowach: Sebastjan Eckstein adornavit picturis anno 1747.

Czy na takiem przerobieniu zyskał wspomniony kościół trudno zapewnić. Wszakże powierzchowność jego (wyjąwszy wieżę z pierwszej fundacji pochodzącą) nie ma nic osobliwego, a i wewnątrz malowania na murze, choćby najlepszym penzlem wykonane—nigdy rzeźbowanych ołtarzy nie zastąpią.

Jeśli jednak w późniejszych przerabianiach kościoła w Krasnem zbywało na dobrym smaku, któryby im przewodniczył, to przynajmniej nie zbywało na chojności, skutkiem czego świątynia ta wygląda chędogo, a nawet okazale, należy do celniejszych budowli w kraju, a dla familji Krasinskich jest ona prawdziwym panteonem rodzinnym, gdzie nie tylko zwłoki wielu osób z tej familji spoczywają, ale gdzie jeszcze liczne po ścianach napisy przypominają żywoty celniejszych z niej pochodzących mężów.

Kościół w Krasnem obrócony jest jak zwykle ołtarzem wielkim ku wschodowi, ma 90

§ 78. Profesorowie i inni wykładający, oraz wszystkie inne osoby, korzystające na zasadzie § 145, pod względem emerytury z praw służby naukowej, pozostawiają się w niej po wysłużeniu całkowitej emerytury, nie inaczej, jak po nowem wybraniu ich przez radę. Nowy ten wybór rozciąga się do przeciągu pięciu lat, po upływie których, aby pełnić dalej służbę, profesorowie i wszystkie wyżej wspomniane osoby, podlegają nowemu wyborowi, także nie na więcej nad pięć lat i t. d. Każdy z tych wyborów uważa się za stanowczy, jeżeli na korzyść wybieranego padło najmniej dwie trzecie części głosów. W przeciwnym razie zajmowane przez podlegającego balotowaniu miejsce, ogłasza się jako wakujące.

§ 79. Profesorowie i inni wykładający, uwolnieni od służby w uniwersytecie z emeryturą, mają prawo za decyzją rady i kuratora, korzystać z pomocy naukowych uniwersytetu i wykładać prelekcje.

§ 80. Profesor po wysłużeniu dwudziestu pięciu lat w obowiązkach etatowego wykładającego w uniwersytecie, otrzymuje tytuł zasłużonego profesora.

(dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Posiedzenia rady ministrów w Saint-Cloud, następują spiesznie jedno po drugiem; d. 1-go września odbyło się już trzecie od czasu powrotu Cesarza Napoleona z obozu pod Chalons, oprócz tego zapowiedziane były jeszcze dwa na 4 i 7 b. m., a według innych źródeł miały się odbywać regularnie co dwa dni do wyjazdu Cesarza do Biarritz, który miał nastąpić około 12-go. Nowy pozór jaki przybrał obecnie stan rzeczy i ważność postanowień, jakich wymagają obecne okoliczności, tłomaczą taką nadzwyczajną czynność.

Powszechnie utrzymują, że w tych czasach zaszedł zwrot w wzajemnych stosunkach mocarstw do siebie, co przyznaje nawet półurzędowy *Pays*, pod pozorem ostrzeżenia publiczności co do bezzasadności pogłosek o nowych przymierzach. Powodem tych zmian w stosunkach mocarstw, miał być sejm monarchów niemieckich w Frankfurcie w celu przeprowadzenia reformy, której urzeczywistnienie zagrażać niby miało równowadze Europy, a głównie wymierzone się zdawało przeciw Francji. Gdyby to jedynie miało być podstawą nowych stosunków i porozumień pomiędzy mocarstwami, to podstawa ta byłaby zbyt kruchą i nie zapowiadałaby trwałości nowej zmiany, ponieważ jak z jednej strony, jedyny tylko punkt zgodny, nie jest dostateczny dla zapewnienia trwałości porozumienia, tak z drugiej strony niewiadomo jeszcze czy projekt reformy będzie kiedykolwiek wprowadzony w życie, bo jak donoszą z Frankfurtu i Wiednia, konferencje ministrów nie nastąpią bezzwłocznie, co w każdym razie odwleka wprowadzenie reformy. Obok tego, ustęp reformy, który wzniecał najwięcej obawy we Francji, mianowicie tyczący się wypowiedzenia wojny, na zasadzie, tylko uchwały prostą większością dyrektorjatu związku, uległ na konferencji w Frankfurcie takiej zmianie, że zamiast prostej większości wymagane są dwie trzecie głosów.

Jeden z dzienników departamentalnych francuzkich, *La France centrale*, wychodzący w Blois, za umieszczenie fałszywej wiadomości został ukarany zawieszeniem wydawania na dwa miesiące. Surowy ten środek, równie jak i wiele innych tegoż rodzaju względem różnych dzienników, nie potwierdzają wcale nadziei, jakie budziło objęcie przez p. Boudet wydziału spraw wewnętrznych.

List z Vera-Cruz z 31-go lipca, umieszczony w *Monitorze*, podaje wiadomości wprost sprzeczne doniesieniom z innych źródeł, a mianowicie co do stanowiska Juareza, który według tych ostatnich, miał mieć koło siebie 15,000 wojska, a według korespondenta *Monitora*, zaledwie kilkuset ludzi eskorty. Takież same sprzeczności okazują się w nadchodzących z Meksyku wiadomościach co do postawy jen. Doblado. Nawet i co do deputacji mającej przedstawić arcyksięciu Maksymiljanowi życzenia ludu meksykańskiego, panuje także niepewność, bo kiedy korespondencja *Monitora* utrzymuje, że członkowie tej deputacji nie zostali jeszcze wybrani, jeden z korespondentów paryzkich donosi, że niektórzy jej członkowie, już przybyli do Paryża. Według tego ostatniego korespondenta, na posiedzeniu rady ministerjalnej, postanowiono wysłać posiłki do Meksyku, ponieważ możliwość starcia z Stanami Zjednoczonemi nie została usunięta; *La France* tymczasem, silnie wystąpiła przeciw zasadzie Monroe. Obawa o starcie z Stanami Zjednoczonemi, nie byłaby zbyt wymarzoną, jeżeli w istocie, jak utrzymują w Paryżu, nastąpiło uznanie Stanów skonfederowanych przed 15 września, do czego przygotować ma umysły, świeżo wydana broszura, półurzędowego, jak zapewniają, pochodzenia, a o której donosi depesza telegraficzna z Paryża.

Depesze z Brazylji donoszą, że rząd brazylijski, mając nadzieję załatwienia sporu z Anglją na drodze układów, robi wszelako znaczne przygotowania do obrony. Cesarz codzień zwiedza fortyfikacje i arsenały. W czasie kiedy był obecny przy próbach dział, jedno z nich rozerwane zostało i zabiło kilka osób; minister wojny, stojący tuż przy cesarzu, został raniony. Ludność bardzo jest zadowolniona z polubownego wyroku, wydanego w sporze z Anglją przez króla Leopolda.

Monitor donosi, że wybory do zgromadzeń prowincjonalnych w Szwecji zostały ukończone. Zgromadzenia te, po raz pierwszy powołane do załatwiania spraw i interesów prowincjonalnych, mają zapewnioną wielką niezależność i rozległe atrybucje. Wybrano do nich ogółem 1,022 deputowanych, bez różnicy stanów. Przy obecnych wyborach, 409 z tych deputowanych należy do stanu mieszczańskiego, reprezentującego liberalne idee, a 613 do stanów duchownego, szlacheckiego i wiejskiego, reprezentujących zasady zachowawcze. Ponieważ zaś klasa rolnicza, stanowi w Szwecji siedm dziewiątych części ludności, uderzającą jest przewaga, jaką zyskuje w Szwecji stronnictwo liberalne.

Budżet norwegski zatwierdzony przez storting na następne trzy lata, ustanawia wydatki rocznie na 4,587,600 species (44,290,000 złp.); jeszcze nigdy nie było w Norwegji tak wysokiego budżetu.

(Mon. Ind. b., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 31 *Sierpnia*. Powrót Królowej z Niemiec nastąpi 10-go września. W każdym razie monarchini uda się najpierw do Windsoru, lecz jak długo tam zabawi, nie wiadomo. Zdaje się atoli, że pobyt Jej Królewskiej Mości w tej rezydencji nie potrwa dłużej nad kilka dni, albowiem Królowa zamierza jeszcze przepędzić kilka tygodni w Balmoralu. Książę Cambridge wróci z Niemiec około połowy września. O księciu Walji i jego małżonce, o podróżach których podawane było stale w gazetach wiadomości, lecz o których od czasu jak udali się do Szkocji, nic nie donoszą, dowiadujemy się obecnie z pism szkockich, że przepędzili kilka dni w gościnie u hr. Fise i znajdowali się na zabawach szkockich, urządzonych na ich cześć. Zabawy te zależą na dawaniu dowodów siły, jak rzucenie kamienia ważącego 28 funt. na odległość 27—28 stóp, lub młota żelaznego wagi 16 funt. na odległość 84 stóp, tudzież na bieganiu na wyścigi, skakaniu i wspinaniu się na słupy i t. p. Książę i księżna Walji zgłosili się na te zabawy w barwach szkockich i zostali z wielkim zapałem powitani.

Okręty pancerne, przeciw wypłynięciu których towarzystwo emancypacji niewolników podało niedawno hrabiemu Russell petycję, nie są, jak *Times* donosi, przeznaczone dla skonfederowanych południowców. Pomienione pismo powiada, że oba podejrzane statki stoją obok siebie na warsztatach pp. Laird, a flaga francuzka powiewa na jedym z nich, bliższym ukończenia. Pp. Laird nie robią żadnej tajemnicy z tego, że „El Tousson" i „El Monnassir" zbudowane zostały na rachunek rządu francuzkiego.— Korespondent paryzki *Heralda* sądzi, że Francja uzna wkrótce skonfenderowane stany południowe dawnej Unji północno-amerykańskiej.

Na Helgolandzie, pomimo wielkich trudności pochodzących z charakteru tej wyspy, anglicy założyli port. Roboty przygotowawcze powierzone były radcy budowniczemu Ronzelen, znanemu z kierowania podobnemiż robotami w Geestemünde, Kiel i Wangerooge.

Z powodu wiadomości o założeniu przez rząd północno-amerykański, pod Rouses-Point, nad jeziorem Champlain, w pobliżu Montreal, twierdzy z załogą 5,000 ludzi i z magazynami obejmującemi zapasy na 10,000 ludzi, *Times* doradza rządowi angielskiemu przystąpić do przygotowań do obrony Kanady, dla zapobieżenia wszelkiemu do niej wkroczeniu obcych wojsk.

Times nie wierzy w rychłe zakończenie wojny północno-amerykańskiej. W piśmie tem powiedziano: „Nie ulega wątpliwości, że obecna konskrypcja uczyni zadosyć jedynie chwilowym potrzebom armji i że wkrótce zajdzie znowu konieczna potrzeba czerpania nowych sił w zasobach Stanów północnych. Jeżeli obecna już konskrypcja była tak niepopularna i natrafiła na tak wielki opór, w takim razie nie jest prawdopodobnem, iżby ten sam sposób dał się z powodzeniem często powtarzać; wiedzą o tem dobrze unjoniści i dla tego usiłują zaciągać do swych szeregów murzynów. Lecz na każdym kroku skonfederowani występują przeciw nim z tąż samą bronią. Na konskrypcję odpowiedzieli oni konskrycją; a obecnie z wiarogodnego źródła zapewniają, że gubernator Alabamy wydał polecenie zaciągnięcia do wojska wszystkich murzynów. Okazuje się ztąd, że Południe myśli i na przyszłość stawiać unjonistom jak największy opór, zdolny przeciągnąć wojnę aż do zupełnego wyczerpania sił obu stron. Nie widzimy też żadnego powodu, do tego, ażebyśmy mieli powątpiewać o postanowieniu Południa działania aż do ostateczności. Upadek na duchu, na jaki prezydent Davis uskarża się obecnie, jest tylko zjawiskiem, jakie znajdujemy w każdym narodzie i w każdem stronnictwie, które długo i z mozołem dążyły do wzmocnienia się. W każdej walce o niepodległość, znajdzie się kilku takich, którzy doradzają poddanie się, oraz wielu takich, którzy niedowierzają swym dowódcom. Lecz że ogół postanowił stawiać nadal opór, nie ulega żadnej wątpliwości. Sądzimy, że ta straszna i okrutna wojna ciągnąć się będzie tak długo, dopóki Północ nie zostanie pozbawiona wszelkich środków do walki, a Południowi nic więcej nie pozostanie do obrony oprócz niepodległości.

Austrja.

Wiedeń, 31 *Sierpnia*. Nic jeszcze stanowczego nie wiadomo, kiedy rozpoczną się konferencje ministrów, mających naradzać się nad wprowadzeniem w wykonanie uchwał sejmu monarchów niemieckich, odbytego w Frankfurcie w celu przeprowadzenia reformy związku niemieckiego. Na teraz tyle tylko wiadomo, że udział narodu niemieckiego w przeprowadzeniu tej reformy jest bardzo mały. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, autorowie planu reformy nie sądzili iżby wprowadzenie takowego w życie było tak trudnem zadaniem, jak się obecnie okazało, a z niezawodnego źródła donoszą, że Cesarz Austrjacki jest mocno niezadowolony, gdyż ma do walczenia z trudnościami i przeszkodami wszelkiego rodzaju, o jakich osoby, które nie brały udziału w sejmie monarchów, najmniejszego nie mają wyobrażenia. Ztąd okazuje się, że zupełna zgoda, jaka podług gazet półurzędowych panowała jakoby podczas narad monarchów w Frankfurcie, wiele pozostawia do życzenia. Niektóre pisma niemieckie zaprzeczają pogłosce, jakoby wystąpienie wielkiego księcia Badeńskiego na sejmie monarchów było taktyką spowodowaną porozumieniem się jego z Prusami, ażeby obalić austrjacki projekt reformy. Zaprzeczenie to tem jest prawdopodobniejszem, iż w obec zachowania się monarchów średnich i małych państw niemieckich, wszelka inna intryga była zbyteczną.— Że stosunki pomiędzy Austrją i Francją znacznie ochłodły, nie ulega najmniejszej wątpliwości, a dowieść by tego można licznemi szczegółami.

Francja.

Paryż, 31 *Sierpnia* *Monitor* ogłosił dekret, ustanawiający medal meksykański. Cesarz, jak zapewniają, przyjął wielką wstęgę nowego orderu meksykańskiego, a raczej przywróconego dawniejszego Najświętszej Panny Gwadelupskiej, co oznacza, że rząd francuzki jawnie i urzędownie niejako, uznał tymczasowy rząd meksykański, na którego czele stoi jenerał Almonte. Zwrócono uwagę, że we wczorajszym bardzo obszernym artykule *Constitutionnela* o losach Meksyku, nawet nie wspomniano nazwiska arcyksięcia Maksymiljana, co zdawałoby się potwierdzać pogłoskę, że przyjęcie korony meksykańskiej przez arcyksięcia Maksymiliana bardzo jest wątpliwe i że wakujący tron może się dostać innemu kandydatowi.

Dziennik *Semaphore de Marseille* podaje następującą korespondencję z Vera-Cruz: „Wiele osób, nawet takich, które badały i znały potrzeby i dążenia Meksyku, dziwiły się łatwości, z jaką kraj ten przyjął myśl cesarstwa; lecz fakta jawnie o tem świadczą, a ruch w tym kierunku zdaje się ciągle wzmagać. Trzeba jednak dodać, że osoba wybranego Cesarza wcale nie jest tu popularna. Ludność nie podziela zdania znakomitszych obywateli m. Meksyku, którzy przełożyli Habsburga nad księcia francuzkiego. Obywatele pospieszają jednak z podpisywaniem proklamacji, lecz w nadziei, że arcyksiążę austrjacki nie wysłucha ich życzeń, a przynajmniej, że spełni najżywsze ich, w duchu robione, życzenie, to jest, że odmówi. Postępowanie dzielnej armji francuzkiej we wszystkich miejscach gdzie przechodziła, zjednało francuzom wiele sympatji, a jeżeli meksykanie pragną cudzoziemskiego księcia, to pragną aby to był książę francuzki. Zresztą, bardzo być może, iż ostatnie słowo w tej sprawie jeszcze jest tajemnicą. Trzeba zatem czekać i zachęcać meksykanów do cierpliwości."

Monitor podaje także korespondencję z Vera-Cruz z 31-go lipca: „Od czasu wzięcia Puebli wypadki szybko postępowały, a nieprzeparty wybuch uczuć całego ludu zwróconego samemu sobie po czterdziestu latach niesłychanych nieszczęść, w najświetniejszy sposób zatwierdził politykę Cesarza w Meksyku. Ludność wszędzie, gdzie została uwolniona od okrutnego jarzma uciskającego ją oddawna, oświadcza się za nowym porządkiem rzeczy z jednomyślnością i zapałem, zadziwiającym nawet najbardziej przewidujących jej przyjaciół. Zapał ten rozszerzył się i do *terras calientes*, których stan jest bardzo zadowalniający. Mieszkańcy nie czekając przybycia i opieki wojsk francuzkich, żądają tylko oręża do bronienia się, i z pośpiechem tworzą gwardję narodową dla wytępienia rozbójników, którzy pod osłoną politycznego sztandaru, myślą tylko o rabunku i morderstwach. Za miesiąc, porty zatoki Meksykańskiej otwarte dla handlu zagranicznego, niewątpliwie skłonią się na stronę interwencji. Już Tabasco, Minatilan, Carmen, strąciły jarzmo Juareza i dosyć będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, demonstracji, jaka się przysposabia, przeciw Sisal i Tampico, dla wypędzenia trzymających się tam jeszcze *puros*. Kampesz także blizki jest odzyskania swobody. Co do Vera-Cruz, to w sposób świetny zatwierdziło ogłoszenie cesarstwa, 919 głosami przeciw 43 opozycyjnym wraz z niestawiającemi się. Podobnież postępy robi interwencja we wszystkich prowincjach meksykańskich, gdzie tylko dała poznać swą działalność, kiedy tymczasem Juarez opuszczony przez swoich i mając za całą eskortę kilkaset ludzi, zdaje się oczekiwać w San-Luiz de Potosi tylko chwili opuszczenia kraju. Pokłóciwszy się z jenerałem Ortega i ciałem prawodawczem w Zakatekas, nie mając przy sobie żadnego wyższego oficera, musiał byłego ministra skarbu przerobić na jenerała brygady, aby uczynić z niego ministra wojny. Po kolei usuwali się od niego, jenerał Doblado, który, jak powiadają, stanowczo zrobił *pronunciamento* na korzyść interwencji i monarchji, również jak i jenerał Comonfort, który opuścił Silao z zamiarem udania się do Meksyku, lecz zmuszony został przez chorobę zatrzymać się w Apasco koło Guanajuato. Jenerał Tapia i kilku innych oficerów, którzy udali się za Juarezem do San Luiz de Potosi, odmówili mu teraz posłuszeństwa, a władzę jego i to nominalnie, uznaje tylko kilka band, szczątków jego armji, sprawiających zniszczenie w Michoacan i popełniających tam straszne nadużycia przeciw spokojnym mieszkańcom. Dotąd jeszcze nic nie postanowiono co do deputacji, która ma przedstawić arcyksięciu Maksymiljanowi życzenia ludu meksykańskiego; lecz deputacja ta wkrótce będzie wybrana, i zapewne odpłynie do Europy statkiem wychodzącym z Vera-Cruz 17-go sierpnia."

Jeneralny inspektor kopalń, został upoważniony przez ministerstwo wojny, do wzięcia pod swe rozkazy oficerów inżynierji, dla eksploatacji bogatych kopalń meksykańskich, z których poprzednio ciągnął zyski rząd Juareza.

Wybór jenerała Kalergis na komisarza do towarzyszenia Jerzemu I-mu w podróży do Grecji, był przedmiotem żywej walki w Atenach. Szczególniej powstawano przeciw francuzkim usposobieniom tego jenerała, i z tego powodu p. Scarlet poseł angielski, silną stawiał opozycję poruczeniu tej misji jenerałowi Kalergis; przynajmniej opozycja wystawiała naprzód i osłaniała się nazwiskiem posła angielskiego. Zawady przeciw wyznaczeniu jenerała Kalergis, zostały usunięte dopiero przez instrukcje nadesłane z Londynu, zalecające nie stawiać żadnych przeszkód temu wyborowi.

Dwaj deputowani parlamentu rumuńskiego, pp. Pano i Branowo, otrzymali misję udania się do Francji i innych państw europejskich, dla bronienia tam sprawy deputowanych multańsko-wołoskich przeciw księciu Kuzie. Ponieważ p. Pano jest bardzo ubogi, otworzono składkę w Bukareście na zaspokojenie kosztów jego podróży; dla okazania zaś, że nie budził żadnej w nim obawy, zamiar dwóch deputowanych, książę Kuza sam, na czele listy składek na rzecz kosztów podróży misji przeciwko niemu wymierzonej, zapisał 3,500 fr.

Włochy

Turyn, 29 *Sierpnia*. Wypadki w Europie coraz silniej dowodzą, że gabinet turyński zupełnie jest uniewinniony od zarzutu o bezczynność stawianego mu przez niektóre dzienniki. Co do kwestji niemieckiej, we Włoszech nie mają nic przeciw wewnętrznemu uorganizowaniu się Niemiec; lecz nie przyjętoby z łatwością kombinacji, której następstwem byłoby poręczenie Austrji przez Niemcy posiadania prowincji Weneckiej, której za niemiecką uważać nie można. Pod tym względem Włochy zgadzają się z Prusami, które, jak się zdawało, przeznaczone były do odegrania w Niemczech roli Piemontu, lecz zachwiały swe stanowisko, opierając swą politykę na podstawach feodalizmu. Teraz we Włoszech przekonano się, że cała organizacja Niemiec pójdzie w odwłokę i że Włochy zatem będą miały czas zajęcia stanowiska, najbardziej odpowiedniego ich interesom.

Zresztą wzburzenie umysłów, jakie w ostatnich czasach zaczęło się okazywać, znacznie się uspokoiło. Publiczność zrozumiała, że kiedy nieraz dobrze jest nic nie robić, sto razy gorzej jest robić głupstwa. Tymczasem nieulega wątpliwości, że w obecnem wrzeniu dyplomatycznem panującem w Europie, Włochy nie skompromitowały się, co jest już ważną rzeczą.

Z bardzo wiarogodnych źródeł zapewniają, że p. Nigra pozostanie w Paryżu. Urząd ministra w Konstantynopolu pozostanie nieobsadzonym przez kilku tygodni. Kwestja Wschodnia spi, a przynajmniej drzymie, a taka tymczasowość nic przedstawia nic groźnego. Wysłanie p. Caracciolo do Lizbony spowodowane zostało wyższemi względami. Posada posła w Lizbonie została utworzona w

---

łokci długosci, 24 szerokości, na czele wieżę blizko na 60 łokci wysoką, zwykłym klinowatym dachem pokrytą, a na szczytach małemi wieżyczkami i płaskosłupami przyozdobioną.

Lubo i do tej wieży doszły przerabiania późniejsze, zmieniając kształty framug oknowych, a całemu pomnikowi przez otynkowanie zewnętrzne nowszą nadając powierzchowność, przecież styl pierwotny przebija się przez te wszystkie dodatki i pozwala odgadnąć, jakiem to dzieło w pierwiastkowym swym planie być mogło.

Presbyterjum przez Jana Kazimierza Krasińskiego przybudowane wyższe jest i szersze od nawy, przez co kościół ten mniej zgrabną i niezwykłą w tej stronie ma formę. Na niem unosi się blachą miedzianą obita sygnaturowa wieżyczka, a przy niem w tyle znajduje się zakrystja, nad nią zaś skarbiec do którego prowadzą schody, w osobnem przybudowaniu umieszczone.

Pod całym kościołem rozciągają się familijne rodziny Krasińskich groby, od których grób Jana Kazimierza Krasińskiego pod presbyterjum znajdujący się, kratą jest oddzielony.

Wewnątrz kościół w Krasnem ma nawę potrójną, jest widny, marmurową posadzką wyłożony, wszystkie ołtarze ma malowane na murze, oprócz ołtarza Matki Boskiej Różańcowej i Przemienienia Pańskiego, w których obrazy są olejne, metalowemi sukienkami przyozdobione, i zamieszczone w pięknie rzeźbowanych ramach.—Tabernaculum w wielkim ołtarzu z drzewa rzeźbą wykonane i złocone, wspaniałe jest i piękną odznacza się robotą, lubo mniej szczęśliwym pomysłem.

Nagrobki są liczne i mniej więcej wspaniałe: Celują zaś między niemi:

1° Nagrobek Jana Krasińskiego stolnika Ciechanowskiego i żony jego Katarzyny z Mrokowskich, przez Jana Krasińskiego Archidjakona Krakowskiego, wnuka tychże, z marmuru czerwonego wystawiony, wyobraża w osobnych niżach popiersia męża i niewiasty w ubraniu starożytnem. Z powodu popękania płytu marmurowego napis znacznie jest uszkodzonym, ostatnie w nim wiersze są nawet zupełnie zatarte. To co z owego napisu dało się wyczytać, w wiernym odpisie przytacza się:

Cineribus Joannis Crasinscii, gente Slepovronii, Dapiferi Ciechanovien, nepotis Slavconis Judicis terrae Masovien. pronepotis Slavomiri cujus germanus fuit frater Cristinus de Drozdzyno, regnante in Polonia Ludovico Rege, trinepotis praedictorum haeredum in Krasne successoris (Nicolai iterum) Dzierzgowski, Gente Jastrzembiecz Archiepiscopi Gnesnen. amatissimo fratri . . . . Aleksandra Dzierzgowska matre . . . . Catherinae Alberti Mr (okow) ski gente Lubicz de . . . . Mnischewo et Anna de Dluzniewo gente Dolega . . . . hic collocati Stanislaus Crasinski Archidiaconus Cracovien. qui hanc ecclesiam in Crasne diocesis Plocen. ex ligneo muro coctili extruxit, certo annuo censu et argento ad usu . . . . rorum dotavit, pictura exornavit, incolis . . . . . . Canonici Gnesnen . . . . . . alperti Castellani Sierpcen et Andreae Judicis terrae Ciechanovien. parentis optimi . . . . . honestis hominibus Altari hoc monumentum posuit. Vixerit Alexander in conjugio XXXV et genit . . . . . sc . . si . . . . . . piisque eccles . . . . mnes a . . . . d. ii . . . . .

2° Nagrobek Jędrzeja Krasińskiego, syna powyższego Jana i żony jego Katarzyny z Czernic, przez tegoż samego księdza Jana Krasińskiego, jako rodzicom, jeszcze za ich życia w roku 1551, częścią z kamienia Pińczowskiego, częścią z szarego marmuru wzniesiony, ma kształt ołtarza, podzielony jest na dwie części, a przedstawia w połowie górnej rycerza w zbroi na poduszce spoczywającego, z następującym u góry napisem, na marmurowej tablicy wyrytym.

D. O. M.

Nobilissimo et Generoso D-no Andreae Krasinski de Krasne gente Slepovroni Johannis Dapiferi Ciechanovien. filio, R-mi D-ni Francisci episcopi Cracoviensis fratri Judiciq. terrae Ciechanovien. viro Catholico, prudenti, ac aequitatis imprimis amatori multisque nobilitatis Ciechanovien. nomine, legationibus in Comitiis Regni functo, ubi publicam semper privatae utilitatis suae praetulit. Obiit anno Christi M. D. LXXXI die . . . mensis Aetatis suae L.

Dolna połowa przedstawia leżącą niewiastę w staroświeckim stroju, nad nią zaś podobnież na marmurowej tablicy wyryty następujący napis:

D. O. M.

Generosae D-nae Catherinae de Czernicze, singulari pietate pudicitiaeque matronae, Joannis Cantoris Ecclesiae Cracov. Dorotheae Wodynskae Castellannae Liven . . . Annaeque Radzanowska, liberorum parenti, quibus adultis ac certum vitae statum amplectentibus, vitam cum morte commutavit, anno Dni MDL. aetatis suae L . . . . Joannes Krasinski Cantor Ecclesiae Cathedralis Cracovien. . . S . R . M Secretarius viventibus adhuc parentibus optimis faciendum curavit. A. D. MDLXXXI.

Na wierzchu tego nagrobka unosi się w ozdobnej tarczy herb Ślepowron.

3° W presbyterium po stronie epistoły nagrobek Jana Kazimierza Krasińskiego, Podskarbiego wielkiego koronnego, z marmuru wystawiony, wyobraża pod ozdobną, płaskosłupami z boków otoczoną arkadą, rycerza w zbroi na poduszce leżącego, lewą ręką podpierającego głowę. Nad rycerzem krucyfiks. Marmur w części architektonicznej nagrobka czarny, kapitel i ozdoby płaskosłupów białe, pedestały, fryzy cieliste. Środek pomnika z marmuru brunatnego.

Napis składa się z dwóch części; pierwsza na tablicy u góry umieszczonej jest następująca:

Deo Optimo Maximo.

Illustrissimus et M. D. Joannes Casimirus in Crasne Krasiński suppremus (sic) Regni Poloniae Thesaurarius, Prasnen. Nowomest. Capitaneus, qui literis linguarumque usu inventa in exteris exculta in aula Serenissimi Leopoldi Archiducis Austriae aureae clavis obsequio honoratus, in patriam redux, Serenissimorum Sigismundi III et Vladislai IV Regum Poloniae intimus camerae aulicus, successivie serenissimi Caroli Ferdinandi principis Poloniae et Sueciae marsalcus, Succamerarii primum mox Castellani Ciechanovien. Varsavien... subinde et Plocen. Castellanatibus, paterno dein palatinatus Plocen subsellio ornatus. Neocorcinen. et Lomzen. Capitaneatuum iurisdictiones meruit.. quantum Regi et Patriae debuerit abunde cum incolis palatinatus Plocen. terrarumque Dobrzynen. et Masoviae ad Nowodwor contra Suecos testatus, ac ne dum suam suaeque domus fidei integritatem probavit, sed virtutis quoque suae sequaces a foedo profectionis hostilis vindicavit, opprobrio. Bino domum suppremi Commissarii ad tractatus cum Moscis feliciter functus obsequio, a Serenissimo Joanne Casimiro, optimo rege difficilimo reipublicae tempore, suppremi regni Thesaurarii honoratus dignitate binas, una biennalis peneque patriae fatalis labore et industria superavit confederationes. Exindeque in omni vita evicit quantus actor scoenae mundi hujus extiterit. Pie lector plausus loco praecare piis manibus lucem sempiternam. Vivere coepit anno 1602—7 Augusti, desiit anno . . . .

(Dalszy ciąg nastąpi.)

skutku połączenia się węzłami rodzinnemi domu Sabaudzkiego z domem Braganckim; dotąd w Lizbonie był tylko sprawujący interesa Włoch. Jako pierwszy poseł, musiał być posłany człowiek wysokiego stopnia i urodzenia. Tylko p. Caracciolo, z pośród dyplomatów posiadających te warunki, mógł być przeniesiony bez szkody dla służby, lecz gabinet zamierza powierzyć mu potem bardziej czynne stanowisko.

Ciągle oczekują załatwienia sprawy statku *Amnis*; taka niecierpliwość zakończenia tej sprawy, tłomaczy się życzeniem aby uspokojone zostało rozdrażnienie opinji publicznej, bardzo drażliwej w tym względzie, i ciągle podniecanej nowemi zbrodniami rozbójników, ciągle się powtarzającemi.

Pojutrze w Castellamare, będzie spuszczona fregata parowa *Gaete*. Książę Oddone będzie obecny przy tej uroczystości. Zdrowie księcia tego nigdy nie było w tak dobrym jak obecnie stanie, tak że nawet mógł on odbyć podróż na najwyższy szczyt Wezuwjusza. Odnoga kolei żelaznej pomiędzy Bergamo a Lecco została ukończona i uroczyste jej otwarcie wkrótce nastąpi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy-Jork, 22 *Sierpnia*. Pobór odbywa się ciągle bez zamieszek. Wiadomość o zdobyciu twierdzy Sumter co chwila jest spodziewana. Niemogący wziąć udziału w walce w Charlestown, opuszczają to miasto. Jenerał związkowy Indrews poniósł porażkę pod Port-Hudson. Skonfederowani zrobili pomyślną wycieczkę do Kanzas. W Nowym Orleanie i Wicksburgu panuje żółta febra.

Paryż, 3 *Września*. Nakładem Dentu wyszła na widok publiczny, broszura, zajmująca bardzo opinję publiczną pod tytułem: *Francja Meksyk i Stany skonfederowane*. Wyraża ona zdanie, że dla państwa Meksykańskiego jest koniecznością niezwłoczne uznanie stanow skonfederowanych.

Rzym, 2 *Września*. Papież przesłał biskupom włoskim list pasterski, w którym wyraża swoją boleść z powodu wojny, prowadzonej przez rząd podalpejski przeciw kościołowi, duchowieństwu i Stolicy Apostolskiej. Ojciec Święty pochwala stałość i gorliwość biskupów włoskich, ubolewa nad wzrastającem zepsuciem obyczajów, nad brakiem wiary i obojętnością w sprawach religijnych, nad wyuzdaną żądzą władzy i bogactw; — potępia gwałcicieli praw Stolicy Apostolskiej i opinję, jakoby można pozyskać zbawienie zewnątrz kościoła katolickiego; wyraża swą miłość dla katolików i potępia postępowanie duchownych nieposłusznych Stolicy Apostolskiej, wzywając ich aby się zwrócili na prawą drogę. Nakoniec Papież zaleca modlitwy za spokojność kościoła.

Madryt, 1 *Września Corespondencia* umieszcza list z Granja, pod datą dzisiejszą, donoszący o posłuchaniu udzielonem przez królową jenerałowi Primowi. Jenerał ten miał oświadczyć królowej, że okólnik wyborczy zwichnął prace wyborcze, że progressiści są oburzeni z powodu warunków przepisanych zgromadzeniom, i że obawia się, aby wstrzymanie się od wyborów nie stało się pierwszem a ważnem następstwem tych środków ministerjalnych. Dodał on podobno, że gabinet winien zmienić swe wymagania, albo się usunąć, i że progressiści nigdy nie zajmą stanowiska rewolucyjnego. Królowa miała na to odpowiedzieć, że jako monarchini konstytucyjna, nie może w nieobecności izb różnić się w zdaniu ze swym gabinetem, którego zasługi powinny wpływać na jej królewskie zaufanie, i że spodziewa się, iż za jej powrotem do Madrytu wszystko się załatwi z ogólnem zadowolnieniem.

Frankfurt nad Menem. 2 *Września*. Dziennik *Europe* umieszcza osnowę mowy mianej przez Cesarza austrjackiego przy zamknięciu posiedzeń: „Rozprawy nasze zakończyły się, a moi dostojni sprzymierzeńcy zechcą mi dozwolić, abym się odezwał do nich w kilku słowach na pożegnanie. W dziesięciu posiedzeniach porozumieliśmy się nad długim rzędem bardzo trudnych i zawikłanych kwestij. W żadnej z roztrząsanych kwestij, interesa prywatne i wyłączne nie utrudniły stanowczego porozumienia się w naszem zgromadzeniu. Dowiedliśmy, że wszyscy jesteśmy gotowi do poświęceń. Jest to zdaniem mojem, fakt wielkiej wagi; a jeżeli wszyscy spoglądamy z żywem zadowolnieniem na tak liczne dowody zgodności i zrzeczenia się osobistych widoków, jakie przedstawiają nasze uchwały,— niech mi będzie wolno przyznać się do pewnego uczucia zadowolnionej dumy, gdy widzę me nadzieje, jakie pokładałem w osobistem współdziałaniu monarchów niemieckich, zupełnie usprawiedliwione. Proszę mych dostojnych sprzymierzeńców, aby raczyli przyjąć wynurzenie mej głębokiej wdzięczności za okazaną mi przyjaźń i zaufanie. Pierwsze naszezgromadzenie książąt niemieckich, kończy się wspólnem życzeniem, aby drugie konferencje jak najprędzej nastąpiły, aby na tych przyszłych konferencjach zebrali się wszyscy członkowie wielkiej naszej wspólnej ojczyzny, i aby nasze usiłowania uwieńczone zostały pożądanym skutkiem. Niech Bóg Wszechmocny ma w swej opiece Niemcy i nas wszystkich.”

Frankfurt nad Menem, 2 *Września*. Dziś rano wyjechali koleją Meńsko-Wezerską, z powrotem do swych rezydencij: król Hanowerski, elektor Heski, książę Sasko-Mejningeński, wielki książę Meklemburg-Szweryński, książęta Anhalt-Dessauski i Reuss-Schleiz. Równocześnie król Saski wyjechał koleją bawarską do Chemnitz, skąd jutro uda się do Drezna. Wczoraj wieczorem o godzinie 5-tej opuścili Frankfurt, książęta Brunświcki, Sasko-Altenburgski, Schwarzburg-Sondershausen i Waldeck; książę Ernest Sasko-Koburgsko-Gothajski także wyjechał wczoraj wieczorem koleją hanauską. Cesarz austrjacki opuści jutro Frankfurt i wyjedzie pociągiem nadzwyczajnym kolei hanauskiej. O godzinie 1-szej w południe stanie w Koburgu, celem odwiedzenia królowej Wiktorji. Książę Chartres z małżonką i książę Joinville przybyli tu wczoraj.

Drezno, 3 *Września*. Król przybył tu dziś o 11-ej przed południem i powitany został z zapałem wśród świątecznie przybranych ulic. Na przemowę burmistrza, Jego Królewska Mość odpowiedział między innemi: „Oby ziarno, rzucone w Frankfurcie w ziemię niemiecką, wydało dąb, pod którymby nawet najodlejsi potomkowie nasi mogli spokojnie spoczywać.” Król mówił z wdzięcznością o przykładzie danym przez Cesarza Austrjackiego, oraz o duchu poświęcenia zgromadzenia monarchów niemieckich, którzy potrafili postawić interesa wielkiego ogółu po nad swe własne.

Wiedeń, 3 *Września*. *General Correspondenz aus Oesterreich* donosi, że hr. Rechberg i radca ministerjalny Biegeleben, nie przybędą tu jutro z Cesarzem, gdyż nie ukończyli jeszcze swego zadania; jakkolwiek bowiem nie odbędą się w Frakfurcie formalne konferencje ministerjalne, pomimo to mężowie stanu, którzy towarzyli swym monarchom, mają uchwalone i usankcjonowane przez nich dzieło stanowczo zakończyć i przysposobić do praktycznego wykonania.

Monachjum, 2 *Września*. Arcyksiężna Zofja przejeżdżała przez Monachjum, zkąd udała się do Kalsruhe i Baden-Baden, gdzie się będzie widziała z Królową Pruską.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny, ciepły i wietrzny. Do godziny 7 ½ rano niebo pochmurne, później do końca dnia prawie pogodne. Średnia temperatura dnia jest 17 ⅕,—największe ciepło po południu 21, — najmniejsze wieczorem 13 ⅕ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 749,76 milimetrów. Wiatr panował południowo-zachodni; z rana mierny, od godz. 10-ej mocny. Elektryność 16 stopni. Na słońcu żadnej plamy.

— Na folwarku Dzierząźna, w gminie Gumin, powiecie Płockim, dwunastoletni Marjan Kiciński, w dniu 24 Lipca r. b. przypadkowo został schwycony pomiędzy cywie i koło młyńskie i tak mocno pognieciony, że na miejscu życie zakończył.

— Tomasz Trawiński, lat 40 liczący, owczarz ze wsi Krowice, gminy Piaski, powiatu Włocławskiego, dnia 25 Lipca r. b. przypędziwszy owce do rzeki Zgłowiączki, celem wymycia ich do strzyży, wszedł za niemi w wodę i natrafiwszy na głębię, utonął.

— W tymże dniu, w gminie Kuźnica stara, powiecie Wieluńskim, w kopalni rudy żelaznej, przywalony ciężarem oberwanej ziemi, Antoni Tekeli lat 26 liczący, górnik, życie zakończył.

— *Aerolity w Liflandji*. Profesor Grewinek donosi w gazecie *Inland*, że d. 8-go sierpnia r. b. o godzinie wpół do pierwszej po południu, spadły pomiędzy Kabbal i Pasterat Pillistfer, w Liflandji północnej dwa aerolity, jeden ważący 17, a drugi 23 funty. Lżejszy z nich znaleziony został w karczmie inflanckiej, której dach przebił, a drugi wydobyty został o wiorstę dalej, z wozu siana. W odległości 85 wiorst, w kierunku południowym, o 6 wiorst od wsi Ermes blizko Walk, zauważano również spadanie dwóch aerolitów, do których odszukania przystąpiono.

— *Damaszek i jego okolice*. Droga między Bejrutem i Damaszkiem przedstawiała przed niedawnym czasem mnóstwo trudności, które tylko z wysileniem przezwyciężyć można było. Obecnie przeszkody te zostały usunięte i pozostały po nich jedne tylko wspomnienia. Podróż z Bejrutu do Damaszku wymagała wiele czasu i cierpliwości. Podróżni wstępowali z początku na zachodni spadek gór Libanu, wdzierając się na urwiska wązkiemi drożynami, pokrytemi kamieńmi i poprzerzynanemi przez głębokie wąwozy, przez które przedzierać się wypadało prawie z narażeniem życia, aby znowu wchodzić na stromy stok głównego grzebietu gór. Przechód przez góry libańskie przedstawia tę ważną niedogodność, że, nie mówiąc już o przeszkodach napotykanych przez podróżników na każdym kroku, dokonywany być musi po większej części wzdłuż krańców niezmiernych przepaści, nadzwyczaj niebezpiecznych, nadewszystko wiosną, kiedy potoki topniejących lodów i śniegów z szumem pędzą z wierzchołów południowych, porywając za sobą bryły niestajalego lodu i śniegu oraz urwiska skał. Podróż po górach Libanu pomiędzy Kan-el-Madaridż i Bekaju połączona jest również z wielkiemi trudnościami. Dalej ciąg wzgórz El-garir i El-garner poprzerzynanych głębokiemi wąwozami, nad któremi groźnie wznoszą się gołe skały, przedstawia wzrokowi znużonego podróżnika ponury obraz dzikiej i nieurodzajnej przyrody.

Obecnie jednak zbudowaną już jest między Bejrutem i Damaszkiem droga, okrążająca grzbiety gór libańskich i dająca podróżnikom możność nie zatrzymywania się na nocleg w Kan-Hussein i Damaszku (którego nie należy brać za jedno z miastem Damaszkiem) nie kłaść się na brudnej i podartej pościeli, i nie spać w dusznej atmosferze na pół rozwalonych lepianek, napełnionych mnóstwem rozmaitego rodzaju owadów.

Za zbliżeniem się do Damaszku przez Salajeh, przedstawia się oczom podróżnika obraz wspaniały. Przed nim leży Damaszek, za którym rozściela się obszar rowniny horajskiej. Na południowo-zachodniej stronie ukazuje się we mgle góra Dżebel-el-szeik, której wierzchołek pokryty jest wiecznym śniegiem. Ze strony przeciwnej, na północo-wschód od Damaszku, po za obszernemi ogrodami i plantacjami, otaczającemi to miasto, widać szeroką i gładką równinę, ciągnącą się do samej Palmiry. Zwracając się wtył, podróżnik widzi przed sobą groźne urwiska, góry granitowe i doliny, pozbawione wszelkiej roślinności, która się daje spostrzegać tylko po nad strumykami, szemrzącemi po dnie stromych wąwozów.

Damaszek zajmuje obwód formy nie regularnej, zwężony od południa a rozszerzony ze strony przeciwnej, tak, iż przedmieście Meidan, otaczające południowy kraniec miasta, może być uważane za miasto oddzielne. Z wyjątkiem meczetów, których minerety, w formie zaostrzonych wieżyczek wznoszą się po nad powierzchnią jednostajnych budowli wiejskich, Damaszek przedstawia żółtą massę domków, umajonych zielonością, którą spotykać można prawie we wszystkich wewnętrznych dziedzińcach mieszkań, tak bogatych jak i biednych mieszkańców. Podróżni przybywający do Damaszku wprost z Salajeh wjeżdżają przez bramę nosząca nazwę tego ostatniego miasta. — Salajeh odległe jest od przedmieścia Damaszku na 15 minut drogi, po gładkiej szosie. Zbudowane na brzegu rzeki zraszającej ogrody i plantacje pozakładane na około miasta, liczy 12,000 mieszk. Zamożni muzułmanie mają zwyczaj przenosić się na lato z Damaszku do Salajeh, aby uniknąć epidemicznej febry, panującej corocznie w początkach lata.—Podróżnicy i karawany, którzy nie przybywają do Damaszku z Salajeh, zmuszeni są okrążać wzgórza, w pobliżu wsi Dumar, odległej o dwie godzin jazdy od Damaszku i przyjeżdżają nareszcie do bramy Babel-Semanich, przez które przywożone są do miasta wszystkie towary otrzymywane z Europy, Konstantynopola a nawet Egiptu. Przedmieście Babel-Semanich obfituje w piękne ogrody i sady. Brama zaś, nosząca nazwę tego przedmieścia, zbudowaną jest w stronie zachodniej.

Na południowym krańcu Damaszku znajduje się przedmieście Mejdanskie, zakończone bramą, przez którą wychodzą z miasta karawany pielgrzymów udających się do Mekki. Zwie się ona Boab-allah, i tędy przechodzą wszystkie towary z Arabji. Na północ od bramy boab-allah, w odległości kilku mil od Damaszku znajduje się wioska Danunneh, leżąca na brzegu krętej rzeczki. W tem miejscu, w 1853 roku karawany idące z Mekki odbywały kwarantanę, i potem dopiero do miasta wpuszczone została.—W okolicach wspomnionej wsi znajduje się bogata osada El-Kessueh, której mieszkańcy zajmują się głównie uprawą czosnku. Na północo-wschód od bramy boab-allah jest brama Kahurska, będąca niejako przedłużeniem pierwszej, gdyż podróżni wjeżdzający do Damaszku przez bramę boab-allah, muszą koniecznie następnie przejeżdżać i przez drugą, jeśli chcą się dostać do cyrkułów ydowskiego i chrześcjańskiego, a nawet i do niektórych części miasta przez muzułmanów zasiedlonych. — Na wschodniej stronie Damaszku wznosi się „brama wschodnia”. Wychodzi ona na drogę wiodącą wewnątrz kraju i przytykającą do obszernego jeziora, w które wpadają bez wyjątku wszystkie rzeki przerzynające Damaszek i jego okolice. W jeziorze tym łowiono dawniej pijawki, które wysyłano w znacznej ilości do Europy przez Bejrut i co stanowiło znaczny dla okolicy dochód.

— Studja p. Duchousset o Persji zawierają wiele ciekawych szczegółów. Wysłany do Persji dla kształcenia armji Szacha, wyższy ten oficer, użył swych znakomitych talentów rzeźbiarza i rysownika, do zbadania niektórych zwierząt domowych, a szczególniej wielbląda i konia. Niemniej zajmująca jest część jego pracy, dotycząca kwestji ras ludzkich. Badanie jego rozciągało się do ośmiu różnych narodowości, a mianowicie: starożytnych Persów, reprezentowanych przez Gwebrów i Parsów (czcicieli ognia), Tadzeków i Iljatów, Turkomanów, Kurdów, Afgańczyków, Bachtjarysów, Beludżów i Arjanów indyjskich. W zbiorze jego znajdują się typy tych ludów, które od najdawniejszych czasów grały ważną rolę w losach rodu ludzkiego. W istocie w starożytnym Iranie, dwie rasy szczególnie cywilizujące, Semitycka i Indogermańska, pozostawiły na podziw potomności, wspaniałe pomniki swej cywilizacji. Tam także stoczyły odwieczną walkę z synami Tora, którzy mieczem utorowali sobie drogę do najznakomitszych tronów na Wschodzie. Rysunki najdokładniej wykonane dodane do jego dzieła, pozwalają najmniej wprawnemu oku, uchwycić różnice pomiędzy sąsiedniemi a często mięszającemi się rasami, które powszechnie uważano jako pochodzące z jednego szczepu. Te rasy zewnętrznemi kształtami i mową różnią się między sobą od czasów jak tylko powstały. P. Duhousset podaje także typy mieszkańców Kaukazu a nawet mieszkańców Egiptu. Portrety indjan wzbudzają szczególne zajęcie, przypominają one te rasy allophylatyczne, zwracające uwagę swą pięknością, starożytnością, oporem i poddaniem się Arjanom, również jak i pochodzeniem, którego lingwistyka jeszcze nie zdołała odkryć. Ważność rezultatów uzyskanych przez badania nad ludnością Persji, oceniona została przez Dra. Pruner-Bey, który w ciągu dwudziestu lat, miał bliskie styczności z ludami zachodniej i środkowej Azji. Uczony doktór ze stanowiska etnograficznego radzi ułożyć wszystkie portrety w porządku według rasy Arjan, razem ze swemi odnogami do dziś dnia zajmującej wyniosłość w okolicach Jranu, skąd rozrosły się, aż po za Jndo-Kuil. Typy Persów, Kurdów, Afganów i Beludżów, mających pomiędzy sobą wiele podobieństwa pod względem kształtu czaszki, okazują pokrewieństwo tych ludów, a zarazem, jak ludzie z jednego szczepu, nabywszy cokolwiek cywilizacji, różnią się od swych braci mniej uposażonych. Artystyczne wykonanie portretów przywiezionych przez komendanta Dubousset nic nie pozostawia do życzenia, a metoda zależąca na przedstawieniu twarzy z boku i wprost, daleko korzystniejsza jest dla nauki od przedstawienia twarzy w trzy czwarte. Takie prace autropoliczne, dokonane przez wojskowych, zasługują na wszelką pochwałę.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Dzieła Dra Bedy Dudika, historjografa morawskiego, pod tytułem *Allgemeine Geschichte Mährens* („Dzieje powszechne Morawy”), oddany został do druku (w Wiedniu) tom trzeci, który wyjdzie tej jeszcze jesieni. Tom ten obejmuje przeciąg czasu od 1124 do 1197 r., t. j. do chwili wyniesienia Morawy do rzędu margrabstwa. O poprzednich tego dzieła tomach wspominaliśmy obszernie w „Dzien. Pow.” Tenże sam niezmordowany historjograf morawski pracuje nad dziejami klasztoru Benedyktynów w Rajgern (*Geschichte des Benedictiner-Stiftes Raigern*), które to dzieło składać się będzie z dwóch tomów, a tom pierwszy wyjdzie z druku w roku przyszłym. Tomy zaś drugi i trzeci dzieła tegoż uczonego, pod tytułem *Waldstein*, opracowane podług źródeł oryginalnych, przechowywanych w Wiedniu, w archiwum wojskowem i w archiwum państwa, gdzie Dr. Dudik oddawna pracuje, wyjdą także w roku przyszłym.

— Na posiedzeniu towarzystwa historycznego kraińskiego, odbytem 13-go sierpnia, sekretarz A. Dimic odczytał przyczynki do dziejów towarzystw strzeleckich w Krainie w wieku 16—18. W wieku szesnastym towarzystwa takie istniały tak w Lublani (Laibach), jak i w innych miastach kraińskich. Tak np. w Lublani liczba członków tego towarzystwa wynosiła w 1587 r. 30-u. Miasta kraińskie pobierały na utrzymanie towarzystw strzeleckich zasiłek od rządu środkowo-austrjackiego. Ćwiczenie się w strzelaniu uważane było w Krainie, tak samo jak i gdzie indziej, za zabawę rycerską, w której udział brali tak mieszczanie jak i szlachta. Na początku 18 wieku, towarzystwo strzeleckie w Lublani podupadło, lecz wkrótce potem doszło do stanu kwitnącego.—Dyrektor towarzystwa Dr. H. Costa odczytał sprawozdanie o „Album portretowem” z 18 wieku, które było w posiadaniu kraińczyka, Dra. Pollini, syna znakomitego niegdyś lekarza lublańskiego. Liczne jego po Europie podróże podały mu myśl utworzenia album, do którego włączył pięknie wykonane portrety, a w tej liczbie i kilku kraińczyków, jak np. hr. Herbersztejna, biskupa Trjestu. W końcu p. Deszman, kustosz muzeum, pokazywał zgromadzeniu znakomity nabytek zrobiony przez muzeum krajowe. Jest to wspaniałe dzieło pod tytułem *Musée français*, wydane w Paryżu w 1809 r. z rozkazu cesarza Napoleona I, w czterech tomach folio i z prześlicznemi rysunkami, przedstawiającemi skarby sztuki, jakie z najznakomitszych zbiorów europejskich nagromadzone były w Paryżu.

— Jak wielkie znaczenie mają arcybiskupi kolońscy, zwłaszcza z XII i XIII wieku, dla dziejów państwa niemieckiego, dowodem tego służy znaczna liczba monografij, napisanych o nich przez znakomitych historyków. Tak p. Juliusz Ficker z Inszpruku napisał monografje o Rejnaldzie von Dassell i o św. Engelbercie, hrabim z Bergu, który był jednocześnie rządcą państwa, a życiorys i czyny Konrada von Hochstaden opracowane zostały przez p. Burckhardta; obecnie zaś, Filip von Heinsberg, któremu miasto Kolonja zawdzięcza wspaniałe fortyfikacje i który odegrał ważną rolę w walce Fryderyka Rudobrodego z Henrykiem Lwem, stał się po raz drugi przedmiotem monografji, tym razem pióra Dra H. G. Peter'a (w Berlinie, u G. Lange'go).

RYS HISTORYCZNY

działań

Dyrekcji Edukacji Narodowej, następnie Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego

przez dziesięcioletni przeciąg czasu od początku r. 1818 do końca r. 1821.

Wiadomości historyczne o zakładach naukowych z tejże epoki.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 198).

Szkoła Wojewódzka Ks. Pijarów w Radomiu.

Jeszcze przed wprowadzeniem KKs. Pijarów do Radomia, była tamże szkoła parafjalna, w której wyższych nauk, a nawet filozofji uczono. Pleban radomski i obywatele własnym ją kosztem utrzymywali, nauczycielów z akademji Krakowskiej a później i Zamojskiej sprowadzając. Wojnami za panowania Jana Kazimierza zniszczony Radom i okolice, nie mógł przyzwoitego funduszu szkoleobmyśleć. Upadła więc podówczas jak wiele innych w Królestwie. W kilkadziesiąt lat później Jan Lewiński obywatel Radomski, pierwszy powziął myśl sprowadzenia KKs. Pijarow, a przy pomocy innych o dobro kraju gorliwych obywateli, zamiar ten pożądany wziął skutok. Trudno z pewnością oznaczyć rok w którym KKs. Pijarzy do Radomia przybyli, z z zapisów atoli poczynionych przez obywateli, najszczerzej do tego przykładających się, mianowicie Kacpra Kochanowskiego w r. 1683 i Marcina ze Smogorzewa Wąsowicza rokiem później, pokazuje się, iż natenczas pierwsze założenie padać musi. Cóżkolwiekbądź szybko wzrastała szkoła Radomska, znaczny mając napływ młodzieży oczywisty dowód usprawiedliwionego zaufania, jakie od samego początku Zgromadzenie Ks. Pijarów pozyskać i ciągle utrzymać umiało. W r. 1737 Ks. Antoni Konarski (brat Stanisława Konarskiego) Rektorem Radomskim zostawszy, tyle przyczynił budowy, iż go słusznie drugim założycielem nazwaćby można. Rząd Austrjacki obejmując miasto, nie odmówił swej opieki zgromadzeniu i szkole KKs. Pijarów: ostatniej nadał tytuł Gimnazjum; ale zmiana sposobu uczenia szkodliwy wpływ na szkołę miała, odtąd bowiem liczba uczniów znacznie się zmniejszyła. W r. 1809 przyłączona do Księstwa Warszawskiego ta część Polski, pomyślnych nadziei dla szkoły Radomskiej otwierała pole, lecz przykre wojny skutki nie tak prędko zatrzeć się dały. Ogłoszona zaraz w początkach Szkołą Departamentową, mimo opieki Izby Edukacyjnej i najusilniejszych starań Zgromadzenia Ks. Pijarów, nie mogła jednakże stosownie do oznaczonego jej stopnia oczekiwaniom rządu odpowiedzieć. Gmach szkolny zajmowany ciągle na różne potrzeby rządowe, nakoniec w roku 1813 na szpital wojskowy, stał się przyczyną chwilolowego zniżenia szkoły. Rok 1816 pamiętnym będzie na zawsze w dziejach szkoły Radomskiej, odtąd bowiem wzrost jej następny rozpoczyna się. Ks. Adam Kamionowski Rektorem mianowany, do pomyślności szkoły najczynniej się przyłożył, tak iż po Konarskim Antonim, jemu najwięcej Kollegium Radomskie winno. Szkoły i Kollegium wyporządził, kościół odbudował, szkołę do liczby klas sześciu przyprowadził, a odtąd postęp szkoły co rok widoczniejszym się staje.

Szkoła Wydziałowa w Sandomierzu.

Pierwszy ślad szkół w Sandomierzu od wprowadzenia tamże Jezuitów natrafiamy. Roku 1602 Hieronim Gostomski, wojewoda Poznański, starosta Sandomierski, pałac swój obok starożytnego kościoła św. Piotra będący z zakupioną przyległą kamienicą, wezwanym przez siebie Jezuitom darował, z włożonym na nich uczenia młodzieży obowiązkiem. Ściśle warunku erekcji swojej dopełniali Jezuici, aż do swego zniesienia. W r. 1782 Komisja Edukacyjna urządziwszy szkołę Sandomierską, oddała ją pod dozór szkół prowincji, Mało-Polskiej. Rząd Austrjacki ustanowił tu gimnazjum o pięciu klasach, tworząc obok niego szkołę normalną, umieszczoną w gmachu dawniejszego seminarjum dyecezalnego, niegdyś pod dozorem Jezuitów będącego. W roku 1809 zniszczone i po części opustoszałe gmachy, ogień w r. 1813 ze wszystkiem pochłonął. Za staraniem Komisji Rządowej W. R. i O. P. znacznym kosztem podźwignione z gruzów szkolne zabudowania, służą do wygodnego szkoły pomieszczenia.

Szkoła Wydziałowa w Wąchocku.

Gedeon Biskup Krakowski (zmarły roku 1186) klasztor KKs. Cystersów w Wąchocku założył i znakomite mu nadał uposażenie. Rząd Austrjacki r. 1802 w całej Galicji urządzając szkoły, zawarł z KKs. Cystersami ugodę, na mocy której obowiązali się w Wąchocku utrzymywać szkołę, z klasztornych dochodów wszelkie jej potrzeby opatrywać, stosowną liczbę profesorów świeckich, w szkole głównej usposobionych, opłacać. Wtenczas także zobowiązali się KKs. Cystersi ośmiu konwiktorów z uboższej młodzieży kosztem swoim utrzymywać. Mianowanie czterech kandydatów do konwiktu rząd sobie zapewnił, drugich czterech wyborowi Przełożonego zostawił. Nadto dwom z pomienionych konwiktorów, do Szkoły głównej na dokończenie edukacyi udającym się po 1000 zlp. wsparcia wypłacać Zgromadzenie przyrzekło. Takowego zobowiązania się dopełniali święcie KKs. Cystersi, gimnazjalne szkoły ciągle utrzymując. Izba edukacyjna obejmując dozór nad szkołami, ugodę KKs. Cystersów zatwierdziła, dokładając ze swej strony wszelkiego starania, aby tak chwalebna gorliwość Zgromadzenia pożądane skutki przynieść mogła. Po supresji klasztoru, na mocy bulli Papiezkiej w roku 1819 uskutecznionej, Komisja Rząd. W. R. i O. P. przeznaczając z dochodów supresyjnych dwie trzecie części funduszu potrzebnego na utrzymanie szkoły wydziałowej, jednę trzecią część z etatu edukacyjnego dołożyła. Utrzymywanie zaś konwiktu zmieniono na stipendia w gotowiźnie dla uczniów, w duchu erekcji przez rząd wyznaczane.

(dalszy ciąg nastąpi).

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, d. 5go Września, dramat liryczny z chórami i tańcami, w 4-ch aktach, **Precjoza**, odegrany przez pp. *Chęcińskiego, Swieszewskiego, Ostrowskiego, Figarską, Piaseckiego, Damsego, Bondasiewiczównę, Chomanowskiego, Mazurowską, Palińską, Fr. Królikowskiego, Dąbrowskiego, Panczykowskiego, Sawickiego, Adlera, Ładnowskiego, Kaweckiego, Nowakiewicza, Krupińskiego*, w 4ym akcie tańce układu Romana Turczynowicza, tańczone przez pp. pp. *Dylewską, Kowalską, Rządcę*.

Zacznie się o godzinie 6

Przyjechali do Warszawy.

Jenerał Major Damensztern Dyrektor Dróg żelaznych z Petersburga; Jenerał Major Świty Jego Cesarskiej Mości hrabia de Toll z Czyżewa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 Września

Monety.		żądano rs.	żądano kop.	płacono rs.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wskie.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		81	29	80	79
Listy Zast. III-go Okresu serj. 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto		14	62	14	59
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaz.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parow. po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Zelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
ditto 500		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Wars.		—	—	—	—
Weksle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	96	—	95	70
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 MBk.	2 M.	145	50	—	—
Londyn . 1 Ft. St	3 M.	6	45	—	—
Moskwa . 100 Rs.	[illegible]	99	16	99	—
Petersburg . 100 Rs	1 M	99	33	—	—
„ 100 Rs	k. t.	—	—	—	—
Paryż . 300 Fr.	2 M.	76	95	76	80
„ 300 Fr.	. M	—	—	—	—
Wiedeń . 150 Złr.	. M.	86	40	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 71 ⅑ do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 12

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 4 Września

	żądano	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska	—	89
6ta „		96 ¼
Obligacje Skarbowe 4%	—	78 ½
Listy zastawne 4%	—	91 ¼
Bilety Banku Rosyjskiego	—	94 ¼
Weksle na Warszawę		93 ⅜
„ Petersburg 3 tygodniowe		103 ⅞
„ Londyn 3 miesięczny		—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „		
„ Wiedeń 2 „		89 ⅜
Żyto na targu		
„ na dostawę późniejszą	—	41 ⅜
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 20
Akcje kredytu ruchom.	—	1223

Liverpool, 3 *Września*. Dziś sprzedano 10,000 wańtuchów bawełny; ceny silnie się trzymają.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 4189) *Rząd Gubernialny Płocki.*

W zastosowaniu się do art. I. Najwyższego Ukazu o zbiegłych z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wydanego, Rząd Gubernialny wzywa Wiktora Jabłońskiego ze wsi Dulska Powiatu Lipnowskiego pochodzącego, który opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania z pobytu nie jest wiadomym, aby w przeciągu 6 tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu policyjnego, i tam bytność swą zameldował, gdyż po upływie tego czasu uważany będzie za nie obecnego w kraju, stosownie do art. 340 i 341. K. K. G. i P. za Gubernatora Cywilengo,

Radca Gubernialny, Brokowski.

Naczelnik Kancelarji, w z. Kusociński

(N. D. 4177) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

W myśl przepisu art. 188 prawa z roku 1825 o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, tudzież Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Czerwca 1827 r., podaje do wiadomości, że w d. 3 (15) Września r. b. odbyć się ma Ogólne Zebranie posiadaczy Listów Zastawnych w celu wyboru dwóch Radców do Komitetu właścicieli Listów Zastawnych, oraz dwóch Zastępców w miejsce wychodzących z urzędowania.

Każdy z posiadaczy Listów Zastawnych któremu wedle art. 189 Prawa o Towarzystwie Kredytowem służy wolność głosowania na ogólnem Zebraniu, zgłosić się winien w dniach 10, 11 lub 12, Września r. b. do Dyrekcji Głównej dla uzyskania biletu wnijścia do Sali, w której wybory odbywać się będą, a to w godzinach między 9tą z rana, a 1szą z południa i złożyć:

a) Świadectwo władzy właściwej, iż praw obywatelskich używa, lub że zostaje w służbie Rządowej.

b) Okazać Listy Zastawne w ilości nadającej prawo do głosowania i podać wykaz własnoręcznie podpisany, obejmujący litery i numera tychże Listów Zastawnych, tudzież wymienienia imienia, nazwiska i zamieszkania swojego.

Po przekonaniu, że zgłaszającemu się służy prawo głosowania, wydanym zostanie bilet wnijścia przez delegowanego Członka Dyrekcji Głównej z oznaczeniem liczby kresek, do jakiej udowodni prawo.

Bilet wnijścia wskaże miejsce zebrania a służyć może tylko osobie w nim wyrażonej.

Warszawa d. 12 Sierpnia 1863 r.

p. o. Prezesa, Kretkowski.

Pisarz,
Asesor Kolegjalny, Brzozowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4204) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Do ukończenia postępowań spadkowych: 1. po Aleksandrze z Wysznackich Piotrowskiej, współwierzycielce sum: rs. 35,000 na nieruchomościach w Warszawie pod N. 1244 lit. A. i 1411 w dziale IV. pod N. 29 i 27, oraz rs. 4000 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1444 w dziale IV. pod N. 2 i 3 lokowanych; 2. po Karolu Czarneckim współwłaścicielu domu w Warszawie pod N. 2892 przy ulicy Szczyglej położonego; i 3. po Andrzeju Nirense, na rzecz którego zapisane jest w księdze wieczystej nieruchomości w Warszawie Nr. 1064 mianowicie w dziale III. z wniosku N. 20 ostrzeżenie, względem służącego mu prawa dzierżawy lokalu w tejże nieruchomości N. 1064 i do wylegitymowania SSrów; wyznacza się ostateczny termin w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie na dzień 30 Listopada (12 Grudnia) 1863 roku pod prekluzją.

Marcin Ciechanowski.

(N. D. 4203) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza iż z powodu nastąpionej śmierci:

1. Feliksa Sieczkowskiego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 17 położonej i

2. Teodora Piuteckiego wierzyciela kwoty rs. 180 na współwłasności nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2232 położonej, w Dziale IV pod Nr. 5 wykazu zabezpieczonej, i kwoty rs. 60 subintabulando zapisanej na sumie rs. 895 kop. 89 $^{3}/_{8}$ z większego kapitału rs. 4035, kop. 78 $^{3}/_{4}$, w Dziale IV pod Nr. 5 wykazu na nieruchomości także w Warszawie Nr. 1292 położonej zabezpieczonego pochodzącej, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 2 (14) Grudnia 1863 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby w terminie tym z dowodami w kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 4202) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Ogłasza że z powodu nastąpionej śmierci w dniu 16 Marca 1863 r. Maksymiljana Jarmuszkiewicza współwierzyciela sum rs. 3,000 na nieruchomości w Warszawie Nr. 594 w Dziale IV pod Nr. 19, i rs. 4,500 na nieruchomości także w Warszawie Nr. 1815 w Dziale IV pod Nr. 6 lokowanych, otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dzień 30 Listopada (12 Grudnia) 1863 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadku tego prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 4207) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Michała Starzyńskiego współwierzyciela sumy rs. 3,000 na dobrach Kuchary lit. A. B. z Okręgu Łęczyckiego w Dziale IV ubezpieczonej, do której przywiązane jest prawo zastawy folwarku Michały w d. 2 Stycznia 1843 r.

2. Kazimierza Rańkowskiego wierzyciela sumy rs. 657 kop. 50 na dobrach Zabrodzie z Okręgu Stanisławowskiego w Dziale IV pod Nr. 35 ubezpieczonej na d. 30 Grudnia 1862 r.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 1 (13) Grudnia 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 4208) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Na dniu 19 Lipca 1860 r. Barbary v. Berty z Handke zamężnej Kantorowicz współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1348 położonej.

2. Na dniu 7 (19) Września 1859 roku Franciszka Popp wierzyciela sumy rs. 1200, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 413*aa* w dziale IV. pod Nr. 12 wykazu hypotecznego ubezpieczonej.

3. Na dniu 10 Maja 1863 roku Maksymiliana Greffen wierzyciela sumy rs. 2700 na nieruchomości Nr. 206 Praga w dziale IV. pod Nr. 2 lokowanej.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin na dzień 6 (18) Marca 1864 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji Ziemiańskiej Gub. Warszawskiej w Warszawie.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 4209) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 26 Marca 1816 r. Antoniego Stokowskiego współwierzyciela sum złp. 3500 pod Nr 5 i rs. 12790 pod Nr. 13 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Ruczli części lit. A. B. do których części Dezerty Kieliów należy w Ogu Orłowskim położonych.

2. W dniu 9 Sierpnia 1863 r. Konstantego Ignacego Wichert wierzyciela sumy rs. 2272 kop. 35 na dobrach Drzazgowa wola, Czerwiec, Cieniawy w Ogu Brzezińskim leżących w dziale IV. pod Nr. 14 wykazu hypotecznego zabezpieczonej.

3. W dniu 3 (15) Lutego 1863 r. Mośka Buchweitz wierzyciela

a) Sumy rs. 75 z procentem i kosztami rs. 7 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 515, 516, 517, i 518 w dziale IV. Nr. 18 wykazu hypotecznego sposobem ostrzeżenia ubezpieczonej.

b) Sumy rs. 9078 kop. 75 jako połowy kapitału rs. 18157 kop. 50 wraz z dwoma ściśnieniami do tego odnoszącemi się do zabezpieczenia na nieruchomości w Warszawie na Pradze pod Nr. 391 stojącej podanego.

4. W d. 1 Lutego 1855 r. Tekli z Czarnowskich Michalickiej wdowy wierzycielki sumy rs. 300, mieszczącej się w większej sumie rs. 1350, a pochodzącej z kapitału rs. 8250 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 43 położonej w dziale IV. pod N. 3 wykazu hypotecznego intabulowanego.

5. W d. 18 Listopada 1858 r. Moniki Wołowiczówny nieletniej wierzycielki rs. 1800 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 321 w dziale IV. pod Nr. 13 wykazu hypotecznego zabezpieczonej.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznaczonym został termin półroczny na dzień 3 (15) Marca 1864 r. w którym spadkobiercy, wierzyciele, i legatarjusze zgłosić się, i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych dóbr ziemskich i nieruchomości miejskich meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Września) 1863 r.

Józef Zbikowski.

(N.D. 4206) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 28 Czerwca 1863 roku śmierci, Dominika Jaksy Kwiatkowskiego, właściciela dóbr ziemskich Przywieczerzyn z przyległościami, tudzież dóbr Byczyna, również z przyległościami w Okręgu Radziejowskim Gubernii Warszawskiej położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny, na dzień 12 (24) Marca 1864 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Września) 1863 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 4201) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Gerszonie Judce i Dworze vel Dwoirze z Majerów małżonkach Damast właścicielach nieruchomości Warszawskiej Nr. 1147 policyjnym lit. A, a podług porządku hypotecznego lit. C oznaczonej; 2. Joannie z domu Lubenau wierzycielce sumy rs. 2587 kop. 50 ubezpieczonej na nieruchomości Nr. 252 w Warszawie, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których, wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dniu 26 Lutego (9 Marca) 1864 r.

Aleksander Dziewulski.

(N.D. 2472) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Edmunda Ojrzanowskiego wieczystego dzierżawcy na dobrach Kondrajcu Szlacheckim z Mławskiego.

2. Jana Gadomskiego współwłaściciela dóbr Smoszewa z Ogu Płockiego.

3. Tekli Kozłowskiej wierzycielki dóbr Zbrochy z Przasnyskiego.

4. Antoniny Pryski z Sadkowskich Turowskiej współwłaścicielki dóbr Zgliczyna Pobodze i wierzycielki dóbr Komonina z Mławskiego.

toczy się postępowanie spadkowe, w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. ukończyć się mające, wzywam przeto interesentów, aby w dniu tym do regulacji spadków stanęli.

Płock d 19 (31) Maja 1863 r.

Holtz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4186) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego odbywać się będą licytacje głośne na dostawę żywności przez jednoroczny przeciąg czasu czyli od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do włącznie dnia 18 (30) Września) r. p. 1864 do więzień i aresztów jako to:

1. W dniu 9 (21) Września r. b. do dwóch więzień w Warszawie, aresztu Policyjnego przy Magistracie miasta Warszawy i aresztu włóczęgów i spisowych przy Rządzie Gubernialnem, oraz do więzienia w Łęczycy.

2. W dniu 10 (22) t. m. i r. do więzień w Sieradzu, Kaliszu, Piotrkowic, i Brześciu Kujawskim.

Licytacje w dniach wyżej oznaczonych rozpoczynać się będą o godzinie 11 z rana in minus od ceny podwyższonej kop. 7 za dzienną porcję żywności więźnia w Warszawskich jako też w Łęczyckim, Sieradzkim, Kaliskim, Piotrkowskim, i Brzesko Kujawskim więzieniach, aresztanta Policyjnego przy Magistracie miasta Warszawy i włóczęgi w areszcie przy Rządzie Gubernialnym.

kop. 7 1/2 za spisowego w ciągu roku dostawionego

kop. 13 1/2 za spisowego w czasie naboru

Ubiegający się o te dostawy niewyłączając dostawców teraźniejszych złożą na vadium gotowizną lub papierami procentowemi na kaucję w kasie Gubernialnej Warszawskiej upoważnionej do przyjmowania takowych i wydawania odpowiednich na to dowodów.

do dostaw w Warszawie rs. 2340 w Sieradzu i Kaliszu po rs. 750, do innych trzech po rs. 500.

Po zamknięciu protokółu licytacyjnego żadna późniejsza oferta przyjętą nie będzie.

Dla dogodności ochotników zamieszkałych na prowincji przyjmowane będą ale tylko do godziny 11 poprzedzającej rozpoczęcie licytacji głośnych pod nieważnością wrazie spóźnienia deklaracji opieczętowane nadesłane pocztą bądź przez posłańca umyślnego pod adresem Gubernatora Cywilnego zoznaczeniem na kopercie, do którego więzienia służą, deklaracje takowe do których dołączyć należy kwit którejkolwiej kasy Skarbowej miejskiej albo też Banku Polskiego na złożone vadium, pisane być winny czytelnie, bez przekreśleń, skrobań lub poprawek, podług wzoru jak następuje:

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Rządu Gubeznialnego Warszawskiego z d. 22 Sierpnia (3 Września) r. b. Nr. 81518/15290 podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy żywności do więzień (lub więzienia) w mieście N za opłatą dziennej porcji po kop. N wyraźniej (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a mnie dobrze znanym kwit kasy N na złożone vadium rs. N dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest (wypisać gdzie) pisałem w N dnia N miesiąca N 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Inne warunki dostaw tych dotyczące przejrzane być mogą każdodziennie prócz dni świątecznych w Wydziale Policyjnym Rządu Gubernialnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Września) 1863 r.

z upoważnienia Gubernatora Cywilnego

Radca Gubernialny, Vorhow.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 4054) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 5 (17) b. m. i r. licytacja na dalszą trzyletnią pro 1864/66 dzierżawę dochodów z mostów rządowych:

a) Pod Jedlińskiem w Powiecie Radomskim.

b) Pod Zagrodami, Tokarmą i Brzegami w Powiecie Kieleckim.

c) Pod Stannikami w Powiecie Miechowskim, nie doszła do skutku, przeto Rząd Gubernialny podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Września r. b. w biurze tutejszym o godzinie 12ej w południe odbędzie się powtórna licytacja in plus przez deklaracje opieczętowane, na wydzierżawienie dochodów z mostów powyżej wskazanych, od sum dotychczas płaconych, rocznie.

ad *a)* rs. 883,

ad *b)* „ 2187 kop. 15,

ad *c)* „ 605 „ 5,

pod warunkami zamieszczonemi w Nr. 165, 171, 177, Dziennika Powszechnego z r. b. oraz w Dzienniku Urzędowym tutejszej Gubernii Nr. 30, 31, 32.

Każdy więc mający chęć zalicytowania tego dochodu, zechce w terminie i miejscu oznaczonem złożyć swą deklaracją z kwitem na vadium 1/10 części sumy dzierżawnej dotychczasowej wyrównywające, o warunkach zaś szczegółowych do licytacji każdego czasu przekonać się można w oddziale Komunikacji w biórze tutejszym.

Radom dnia 6 (18) Sierpnia 1863 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego, Piątkowski.

Naczelnik Kancelarji, Swirski.

(N. D. 4137) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Zawiadamia, że w dniu 9 (21) Września r. b. od godziny 12ej z południa, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego głośna in minus licytacja na dostawę przez czas od d. 19 Września (1 Października) 1863 r. po dzień ostatni Września 1864 r. żywności dla aresztantów więzień w Płocku i Pułtusku.

Praetium do licytacji ustanowione jest po kop. srebr. siedm Nr. 7, za porcję dzienną każdego więźnia, i od tej ceny rozpocznie się in minus głośna licytacja dla każdego więzienia oddzielnie.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć w Kasie Gubernialnej na vadium do entrepryzy więzienia Płockiego rs. 500, a do Pułtuskiego rs. 450, w gotowiźnie, lub papierach kurs w kraju mających.

Szczegółowe warunki, w Wydziale Policyjno-Wojskowym Rządu Gubernialnego, wyłączywszy święta, każdego dnia przejrzane być mogą.

Chociaż na dostawę powyższą odbywać się ma głośna licytacja, dla dogodności jednak ochotników na prowincji zamieszkałych, wolno im jest nadesłać pocztą frankowane pod adresem Gubernatora Cywilnego opieczętowane deklaracje, oznaczone na kopercie do którego mianowicie więzienia służą, z dołączeniem kwitów kasowych na złożone vadium według poniższego wzoru sporządzić się winne.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Płockiego daty 15 (27) Sierpnia Nr. 33678/854, w Dziennikach Gubernialnym i Powszechnym zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść dostawę żywności dla aresztantów do więzień, lub więzienia w NN. za wynagrodzenie jednodziennej porcji każdego aresztanta po kop. srebr. N. wyraźniej N., poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami libytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. N. dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam z powyższej Kasy odbiorę.

Stale mieszkam w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko.)

Płock d. 15 (27) Sierpnia 1863 r.

Gubernator Cywilny, Dziewanowski.

Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 3914) *Magistrat Miasta Chełma.*

Podaje do powszechnej wiadomości że dnia 9 (21) Września r b. o godzinie 3 po południu w biurze Magistratu m. Chełma odbywać się będzie licytacia przez opieczętowane deklarację na wydzierżawienie dochodu kasy ekonomicznej tutejszej Zyskowe zwanego, czyli opłat pobieranych od trunków od sumy rs. 911 in plus na lat trzy licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia 1863/4 do ostatniego Grudnia 1866 r. vadium do tej licytacji wynosi rs. 91 które może być złożone w kasie ekonomicznej Powiatowej Gubernialnej lub Banku Polskim. Mający chęć licytowania powyższy dochód, w oznaczonym termine deklaracje podług wzoru niżej zamieszczonego podać, deklaracje później podane poprawiane, lub nie podług wzoru napisane przyjęte nie będą. Inne warunki licytacyjne wolne są do przejrzenia w biurze Magistratu tutejszego.

Chełm dnia 5 (17) Sierpnia 1863 r.

Sekretarz Czapliński.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z dnia 5 (17 Sierpnia) r. b. Nr. 1558 podaję niniejszą deklaracją iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę na lat trzy to jest 1864/6 dochód kasy ekonomicznej m. Chełma Zyskowe zwany czyli opłaty od trunków za sumę roczną rubli srebrem (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, zaświadczenie kasy N na złożone w niej vadium dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia mca 1863 r.

(N. D. 4205) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Irzykowicza Obywatela z własnych funduszów utrzymującego się w Warszawie pod Nr. 1344 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Chraszczewskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1768 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1050 z procentem prawnym od dnia 12 (24) Czerwca 1863 r i kosztów od Stanisława Barbarskiego Obywatela właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 66 położonej, tamże zamieszkałego, protokołem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 9 (21) Sierpnia 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 66 przy ulicy Strzeleckiej pod juryzdykcją Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 12 w gminie Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy na gruncie emfiteutycznym z którego czynsz rocznie opłaca się r. s. 2 kop. 88 1/2, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Stanisława Barbarskiego należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące abudowania:

1. Dom z drzewa parterowy, gontami kryty, jeden komin murowany mający.

2. Oficyna parterowa z drzewa na podmurowaniu z cegły, gontami kryta, trzy kominy murowane mająca.

3. Komórki z drzewa gontami kryte.

4. Piwnica drzewem wyłożona ziemią kryta.

5. Budowla z drzewa gontami kryta, mieszcząca w sobie komórki, stajnią, wozownią i kloakę.

6. Brama z drzewa z furtką.

7. Budowla z drzewa gontami kryta.

8. Wozownia z drzewa gontami kryta.

9. Altana z łat gontami kryta.

10. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem.

11. Piwnica w ziemi drzewem wyłożona.

12. Parkany drewniane.

13. Sztachety z łat rzniętych w słupy.

14. Podwórze niebrukowane, na którem znajdują się drzewa to jest: orzech włoski, akacje i krzewy bzu.

W zajmowanej nieruchomości prócz pustych lokali jest dziesięciu lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Chraszczewskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 1768 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu do rąk własnych.

Obudwom dnia 16 (28) Sierpnia 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 17 (29) Sierpnia 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej po Nr. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 4 (16) Października 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Chraszczewski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Września) 1863 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Wrześna) 1863 r.

w z. Podpisarz Trybunału,

Marczewski.

(N. D. 4200) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż w skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 1 (13) Grudnia 1862 roku na żądanie sukcesorów Ignacego Bęskiego, jako to: Marji, Anieli, Julii i Tekli córek, oraz Ignacego syna rodzeństwa Bęskich, wszystkich nieletnich, działających przez swą matkę i główną opiekunkę Teklę z Rudowskich Bęską, po Jgnacym Bęskim pozostałą wdową, w dobrach Glinki zamieszkałą, niemniej Adama Bęskiego dziedzica dóbr Bębnowa jako opiekuna przydanego, w tychże dobrach Okręgu Mławskim zamieszkałych wydanego, odbywać się będzie na audyencji tegoż Trybunału przed delegowanym Sędzią Włodzimierzem Grabowskim sprzedaż przez publiczną licytacją, w drodze beneficjalnej części wsi Wielunia Wilewa litera C. w Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego położonej, której opis szczegółowy jest następujący:

Wieś Wieluń Wilewo w której część na sprzedaż wystawiona znajduje się, graniczy na południe z wsiami Sławęcinem i Zgliczynem Glinki, na zachód z wsią Stawiszynem, na północ z wsią Wieluń, a na wschód z wsią Zgliczynem Glinki, Część zaś lit: C. hypotecznie oznaczona składa się z 54ch różnej rozległości wąskich pasków ziemi i pomięszanych między własnościami innych współwłaścicieli częściowych, obejmuje rozległości ogólnej powierzchni włók 6 morgów 21 prętów 5, w gruncie lekkim piaszczystym po większej części do klassy III. żytniej należącym, na której prowadzi się gospodarstwo trzypolowe, a zabudowania są: dwór i dwa domy wieśniacze, trzy stodoły, obora, stajnia z szopą i owczarnią wszystko z drzewa słomą kryte, oraz piwnica murowana. Taksa części wsi Wieluń Wilewa litera C. sporządzona została sądownie przez wyznaczonego biegłego dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r. a dnia 31 Maja (12 Czerwca) r. b. wyrokiem Trybunału jest zatwierdzoną, którą jak również warunki licytacyjne za podstawę do tej sprzedaży ułożone, przejrzeć można każdego czasu w Kancellarji Pisarza Trybunału tutejszego i u Ignacego Zmijewskiego Patrona tą sprzedażą dyrygującego.

Pierwsza publikacja warunków odbyła się d. 7 (19) Czerwca 1863 r. a termin do drugiej przygotowawczego przysądzenia wyznaczonym został na d. 15 (27) Sierpnia t. r. godzinę 3 z południa, w którym licytacja na audyencji Trybunału tutejszego rozpoczynać się będzie od sumy rs. 5,250, jako ceny uchwałą Rady familijnej nieletnich Bęskich ustanowionej.

Płock d. 11 (23) Czerwca 1863 r.

Michał Betley.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym drugiej publikacji warunków licytacyjnych ułożonych do sprzedaży części wsi Wielunia Wilewa lit. C. i przygotowawczego przysądzenia, termin do trzeciej publikacji i warunków, i stanowczej tejże części sprzedaży, oznaczonym został na dzień 6 (18) Września 1863 r. godzinę 8 po południu, w którym licytacja przed Sędzią delegowanym rozpocznie się od sumy rs. 5250.

Płock d. 15 (27) Sierpnia 1863 r.

Michał Betley.

(N. D. 4210) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Podaje do wiadomości: że na żądanie Jana Chmielowskiego dziedzica majętności Mojwidy, tamże w Mojwidach, Okręgu Sejneńskim zamieszkałego, z mocy tytułu exekucyjnego dnia 13 (25) Lutego r. b. zajęty został na przymuszone drogą Sądowe wywłaszczenie plac niezabudowany, w mieście Gubernialnem Suwałkach przy ulicy Gumiennej pod Nr. 482, należący do własności nieletnich SSrów Leopolda Wojtowicza b. Rejenta, to jest: Roberta, Ryszarda, Władysława, Tadeusza, Izabelli, Wandy i Marji zostających pod opieką swej matki Karoliny Wojtowiczowej wdowy w mieście Suwałkach zamieszkałej.

Kopje aktu zajęcia wręczone zostały Walentemu Rościszewskiemu Prezydentowi miasta Suwałk dnia 10 Marca, a Henrykowi Bogowolskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju d. 11 Marca r. b.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień i warunków odbędzie się na audjencji Trybunału tutejszego dnia 6 (18) Maja t. r. o godzinie 10ej rano.

Takową wyprzedaż popiera Antoni Dobrowolski Patron jak wyżej w mieście Suwałkach zamieszkały.

K. Grabowski.

Egzemplarz powyższego obwieszczenia wywiesiłem na tablicy Trybunału.

Suwałki d. 2 Kwietnia 1863 r.

K. Szymanowski.

Takowe wywieszenie obwieszczenia na tablicy Trybunału poświadczam.

Suwałki d. 2 Kwietnia 1863 r.

K. Grabowski.

Po trzykrotnem ogłoszeniu warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia był oznaczony na dzień 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana, a licytacja miała się rozpocząć od rs. 40 w terminie jednak tym licytacja nie przyszła do skutku z powodu założonej oppozycji przez SSrów dłużnika pko wyrokowi zaocznemu, z mocy którego, nastąpiło zajęcie nieruchomości na wyprzedaż. Trybunał w rozpoznaniu oppozycji wyrokiem ocznym dnia 3 (15) Lipca r. b. takową oppozycję jako bezzasadną oddalił i nowy termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 3 (15) Września t. r. godzinę 10tą z rana przeznaczył.

Suwałki d. 6 (18) Sierpnia 1863 r.

K. Grabowski.

(N. D. 3923) Na skutek uchwały Rady familijnej w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) 1862 roku pod powagą Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału II-go zapadły, sprzedany zostanie las i drzewo ścięte w dobrach Badowo Mściski w O-gu Błońskim położonych znajdujące się; własnością nieletnich, Bronisława Kazimierza i Maryanny rodzeństwa Moratynów będący, obecnie w Warszawie zamieszkałych. Opiekunem głównym nieletnich jest August Ostrowski obywatel we wsi Malużynie Gubernii Radomskiej, opiekunem przydanym, Walenty Dutkiewicz Radca Stanu w Warszawie pod Nr. 2322 zamieszkały. Przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w dniu 3 (15) Września 1863 roku o godzinie 10 z rana pod przed W. Sadkowskim Asesora Delegowanym w Wydziale III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Warunki sprzedarzy przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału w właściwym Wydziale III. oraz u patrona Mieczysława Wyrzykowskiego.

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1863 r.

Wyrzykowski.

(N. D. 3675) W dniu 22 Sierpnia (10 Września) 1863 r. o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną Bramą prawnie zajęte: zegarek złoty z dewizką, łańcuszek złoty, dewizka z klamerką, kolje granatowe, brosza, kolje złote, i. t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Wystawa zaś tych przedmiotów nastąpi w kancelarji podpisanego komornika w domu pod Nr. 490/1 w dniach: 21 (2) 22 (3) 23 (4) Sierpnia (Września) 1863 r. pomiędzy godziną 11 a 12 z rana gdzie każden obejrzeć je może.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.

Helcman. Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4050) Podaje do powszechnej wiadomości iż bilet Lombardowy wydany, za Nrem 25,399 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźnie w 6 tygodni od d. 12 Września r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji (1)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.